

SŁOWO

Wilno, Sobota 7 sierpnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zaliczając 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Lassuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauka
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PINSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictwa
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzieży Szkolnej
STOLPOE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filia Wydawnictwa
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 3
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Koła „Ruch”

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w teście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mł. 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w teście 1 za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druk. Administracji nie obowiązują.

Czy młodzież narodowa może się wyrzec imperjalizmu?

W wielu państwach całego świata może się wydać paradoksem, że w Polsce nacjonalizm przez dłuższy czas odłączano od imperjalizmu, od ideologii mocarstwowej. Ten stan rzeczy napewno wywołałby zdziwienie u Japończyka, albo u Włocha - faszysty. Jednak tak było i nie tylko, że mało robiono, żeby te pojęcia ze sobą spoić na trwałe, ale jeszcze pogłębiano wyrwę między nimi, głosząc hasła, które w ścisłym zastosowaniu mogłyby zrobić z Polski zamkniętą w sobie Turcję Kemala Atatürka, a nigdy prawdziwe państwo narodowe.

O pokoleniu, które się zrosło z temi pojęciami, trudno już dzisiaj mówić. Pozostaje tylko młodzież, która musi zmienić i zmienia błędne nastawienie. Idzie to z wielką trudnością, bo właśnie młodzież została wychowana na ideologii narodowej, a ideologię narodową prze-

mocą, sztucznie oderwano od mocarstwowej rozmachu. To też największym zagadnieniem wychowawczym dni najbliższych musi się stać pytanie: czy młodzież narodowa może się wyrzec imperjalizmu.

Zagadnienie to, postawione na jutro po rocznicy 6 sierpnia, po rocznicy, kiedy pierwszy Polski szedł walczyć o Jej niepodległość, nabiera szczególnego znaczenia. Zrywa jąca z ideologią starych młodzieży narodowo - radykalna właśnie tem się zbliżyła do rzeczywistej wartości nacjonalizmu, że uznawa wielkość czynu legionowego, nie wyrzeka - jąc się swych narodowych przekonań. Tu nastąpiło spotkanie ideowe wielkich mas młodzieży narodowej ze wszystkimi nacjonalistami z obozu Józefa Piłsudskiego. Szko-

ła, że z tego spotkania dotychczas tak mało wyciągnięto konsekwencji.

Kiedy się rozważa wszystkie możliwości spojenia pojęć o narodowej i mocarstwowej Polsce w jedno, wypadłoby poszukać ogólnej formuły, która ten najdonioślejszy fakt wychowawczy nowej Polski poprzedzi.

Mocarstwowa Polska, to Polska Jagiellonów, Polska o szerokich granicach, których wyrzekać się dzisiaj byłoby dużym wstydem. Ideologię wszystkich odłamów młodzieży narodowej mówią o dziejowym posłannictwie Polski. Trzeba być konsekwentnym i jasno sprawę postawić: czy to posłannictwo ma się skończyć na wyrzuceniu z Polski żydów? Dobrze. Ale co potem? Tu leży ten prawdziwy punkt stykowy, w którym można ideologię narodową połączyć z mocarstwową.

Na jednej z dyskusji publicznych człowiek ze stronnictwa Narodowego zapytał człowieka z organizacji mocarstwowej:

— Co jest u was podmiotem?
— Naród. — odpowiedział mocarstwowiec.

Endek oczekiwał odpowiedzi: państwo. Bardzo się omylił. Podmiotem w poczynaniach wszystkich mocarstwowców jest naród. Ale naród nie może istnieć bez celu, zamknięty w sobie, ssąc swe własne soki. Naród musi mieć posłannictwo dziejowe. Nie będziemy się tu w tej chwili zastanawiać nad szczegółami posłannictwa narodu polskiego, jego misji na wschodzie, jego stanowiska względem Europy, chrześcijaństwa i t.p. Ale naród polski żeby tę misję wypełnić, żeby żyć pełnią życia narodowego, musi mieć jako narzędzie tego państwo mocarstwowe. Józef

Piłsudski powiedział, że granice Polski muszą sięgać tak daleko, jak sięga wpływ kultury Polski.

To też dotychczasową politykę wielu sfer rozdzielania pojęć państwa narodowego i państwa mocarstwowego należy uznać za szkodliwą i osłabiającą ducha bojowego w Narodzie Polskim.

Roman Dmowski, cieszył się, gdy dowiedział się, że legiony do brze się biją.

Należy się cieszyć, że w Polsce dzisiaj ma się sprawa ku lepszemu. Popularność i znaczenie wojska w społeczeństwie, ostatnio deklaracja płk. Koca, z którą się jednak wszyscy narodowcy muszą ideowo zgodzić — to wszystko daje pewne gwarancje, że wychowanie nowego pokolenia będzie narodowo - mocarstwowe. O ile oczywiście wszystkim tym wysiłkom jednoczącym nie poddadzą nogi te wrzące siły,

którym szkodzi rozwój Polski. Że próby torpedowania tego wszystkiego są mocne — widzimy na każdym kroku.

Wczoraj w całej Polsce odbywały się uroczystości w rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej. Zdaje się, że rocznica wskrzeszenia żołnierza polskiego musi być zrozumiana przez wszystkich jedną kowem. Młodzież narodowa, cała młodzież polska, o której marszałek Smigły - Rydz powiedział:

„wierzę w duszę młodzieży polskiej”.

musi dobrze zdać sobie sprawę z całej wojskowej tradycji i musi bić się w razie czego jak legioniści. Ten bojowy duch potrzebny jest, aby naród polski był pewny, że do rozporządzenia będzie miał państwo mocarstwowe.

Konstanty Szychowski

ZDEMASKOWANA AKCJA KOMUNY W CHINACH

NAPRĘŻONA SYTUACJA W HANKOU

Ostatnie próby porozumienia w misji ambasadora Kawagoe

PARYŻ. Pat. „L'Oeuvre” zwraca uwagę na działalność kominternu w Chinach, gdzie komuniści stosują analogiczną taktykę jak i w Europie, starając się wytworzyć pewnego rodzaju front ludowy. W Moskwie zarzucają marszałkowi Ciang Kai - Szekowi hamowanie antyja - pońskich tendencji w Chinach i pertraktowanie z Japonią.

Od roku rząd sowiecki i komintern pracują jaknajusilniej nad u - mocnieniem „jednostki frontu anty - japońskiego w Chinach”. Na zlecenie Moskwy komuniści chińscy starają się mianowicie pojednać z kuomintangiem i prześcigać się w antyjapońskim patriotyzmie.

Dotychczas Ciang - Kai - Szek odrzucał awans ze strony komunistów, gdyż żywi on względem nich jeszcze większą nieufność niż względem Japonii.

W Moskwie spodziewają się jednak, że wkrótce marszałek Ciang - Kai - Szek w razie dalszego posuwania się Japończyków, będzie zmuszony przyjąć sojusz z komunistami.

TRUDNE POŁOŻENIE W HANKAU

HANKAU. Pat. Według agencji Reutersa, sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Wszyscy Japończycy już schronili się w swojej koncesji, którą silnie umocniono.

Wokół koncesji ciągną się linie chińskie, co stanowi poważną groźbę i może wywołać trudne do opamiętania incydenty.

TOKIO. Pat. Według wiadomości, otrzymanych przez ministerstwo marynarki, sytuacja w Hankau uległa pogorszeniu.

Oddziały wojsk japońskich rozpoczęły odpowiednio przygotowania. Ostatniej nocy Chińczycy przerwali linie telefoniczne w mieście, niszcząc następnie wszelkie środki komunikacji z koncesją japońską.

Oddziały chińskie, oblegające koncesję japońską, otrzymały wczoraj posiłki i wzmacniają swoje pozycje.

TOKIO. Pat. Wiadomości, napływające z Szanghaju i Nankinu świadczą o przygotowaniach wojennych rządu chińskiego. W chińskich kołach politycznych mówią o przebudowie rządu, w którym byłoby w przyszłości reprezentowane stronnictwa, które obecnie do niego nie wchodzi.

Korespondent Asahi przewiduje wypowiedzenie wojny Japonii.

Dziennik omawiając sytuację Ciang - Kai - Szeka, pisze, iż w razie przegranej wojny z Japonią, rząd obecny musiałby ustąpić, a wpływy komunistyczne wzrosłyby znacznie.

Gdyby Ciang - Kai - Szek nsiłwał załatwić konflikt z Japonią w sposób pokojowy, straciłby całkowicie swą popularność, dając atuty przewódcom komunistycznym w kampanii, jaką niewątpliwie wszczęliby przeciwko niemu.

Zdaniem dziennika, jedynym wyjściem z sytuacji byłoby nawiązanie przez Nankin normalnych stosunków z Tokio i opanowanie antyjapońskiego ruchu w całych Chinach.

WARUNKI AMBASADORA KAWAGOE

TOKIO. Pat. Komentując oświadczenia wczorajsze ministra spraw zagranicznych Japonii Hiroty, w tutejszych kołach politycznych uważają, iż istnieje jeszcze nadzieja uniknięcia wojny z Nankinem.

Fakt, iż ambasador japoński Kawagoe zgodził się udać do Nankinu, wskazuje, że rokowania, które będą tam nałożone mogą dać pozytywne warunki. Prasa japońska obszernie omawia podstawi, na jakich ambasador Kawagoe będzie usiłował dojść do porozumienia z rządem nankińskim. Ujęto je w cztery punkty:

- 1) Japonia będzie domagała się od Nankinu, by tolerował powstanie rządu autonomicznego prowincji Hopei i Czahar,
- 2) Japonia nie będzie nalegała, by rząd nankiński formalnie uznał autonomię tych prowincji,
- 3) prowincje Hopei i Czahar zostaną zdemilitaryzowane, wojska chińskie

muszą się z nich bezwzględnie wycofać,

4) wojska japońskie wycofają się stopniowo z Chin północnych do Mandżukuo, by dać dowód dobrej woli rządu japońskiego oraz stwierdzić przez to posunięcie, że Japonia nie zamierza naruszyć integralności terytorjalnej Chin.

Następnie Kawagoe przystąpi również do omówienia z rządem nankińskim możliwości współpracy na podstawie wspólnej akcji antykomunistycznej. Armia japońska przywiązuje wielką wagę do zgody rządu japońskiego na wspólny front antykomunistyczny.

Z drugiej strony dają się słyszeć zdania, że starcia z wojskami nankińskimi nie da się uniknąć. W początkach przyszłego tygodnia należy przewidywać poważne operacje lotnicze w okolicach, położonych w pobliżu Paotingu. W japońskich kołach politycznych uważają jednakże, że działania te mogą być jedynie bodźcem przyspieszającym rokowania z Nankinem.



Z CHIŃSKIEGO TEATRU WOJNY. Okopany posterunek japoński na froncie Peipin.

Niepowodzenie planu brytyjskiego — to koniec nieinterwencji

PARYŻ. Pat. W oczekiwaniu na wynik zebrania podkomitetu londyńskiego prasa francuska powstrzymała się ostrożnie od komentowania sprawy nieinterwencji.

Wśród tego milczenia najbardziej wybiła się głowa „Le Temps”, który w artykule wstępnym analizuje szczegółowo POLITYKĘ SOWIECKĄ w sprawie Hiszpanii, dochodząc do wniosku, że przyczyną obecnego kryzysu, jaki przeżywa polityka nieinterwencji, jest nieustępniwość stanowisko Moskwy.

Dlatego też, pomimo zdementowania pogłoszek zapowiadających możliwość zmiany stanowiska rządu sowieckiego, dziennik wyraża nadzieję, że Moskwa nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa, tak iż istnieją jeszcze szanse kompromisu.

Dziennik przestrzega równocześnie Sowiety przed niebezpieczeństwem ja-

kie grozi w razie gdy będą zupełnie osamotnione na zebraniu komitetu londyńskiego i podkreśla, że tem trudniej byłoby zrozumieć dalsze zajmowanie przez Sowiety nieprzejednanego stanowiska w sprawie przynajmniej praw strony wojującej, ponieważ plan angielski formalnie podporządkowuje uznanie tych praw skutecznemu wykonaniu wycofania ochotników.

„Le Temps” podkreśla, że plan uważa za możliwą formułę porozumienia i ostrzega, że niepowodzenie tego projektu kompromisu oznaczałoby KO - NIEC CAŁEJ POLITYKI NIEINTERWENCJI.

LONDYN. Pat. Wczorajsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji pod przewodnictwem lorda Plymoutha, trwało zaledwie godzinę i zakończono zostało dalszym odroczeniem szczegółowej dyskusji nad planem brytyjskim

Milicja ludowa poddaje się masowo

BILBAO. Pat. Komunikat radiowy donosi, że według ostatnich wiadomości otrzymanych z terenu operacji wojskowych na froncie aragońskim, 2.000 członków milicji ludowej, którzy wycofali się do Sierra - Carbonera, w dniu wczorajszym poddali się powstaniu.

Oddziały powstańcze posuwają się stale naprzód w prowincji Cuenca. Straty przednie powstańców zaskładały się do 5 b. m. popołudniu w odległości 10 km. od miejscowości Salvacanele b. ważnej pozycji.

Nowe zaburzenia anarchistyczne

BARCELONA. Pat. W związku z dokonanym niedawno zamachem na jednego z wyższych urzędników sądowych, policja tutejsza aresztowała nocy ubiegłej około 50 anarchistów.

Oddziały policyjne zdołały poza tem zaskoczyć na nielegalnym zebraniu kilkudziesięciu członków partii trockistowskiej i anarchistycznych związków zawodowych.

Anarchiści zaczęli ostrzeliwać policję z rewolwerów. Ostatecznie jednak policji udało się obezwładnić i aresztować przeciwników. Ubiegłej nocy na ulicach Barcelony rozrzucone zostały tysiące odezw, podpisanych przez zbitego ostatnio z więzienia w Walencji przewodniczącego anarchistycznego Andrea, który wzywa ludność do obalenia „RZĄDU, PRZEKUPIENEGO PRZEZ MOSKWĘ”.

W Kartagenie i Alicante wszystkie dzienniki anarchistyczne zosta-

ły zniszczone, większość ich współ pracowników aresztowano.

NA STR. 2-EJ.
KAROL: JAK SPĘDZAJĄ KSIĘSTWO KENTU CZAS W LANUCIE.

NA STR. 3-EJ.

ALEKSANDER BOCHENSKI: CZY MINISTER PONIATOWSKI NALEŻY DO NAPRAWY, CZY DO O.Z.N. CZY JESZCZE GDZIEIN-DZIEJ.

OSADNIK: SPRAWA NABYWANIA GRUNTÓW Z PARCELACJI.

NA STR. 5-EJ.

POBICIE DOROŻKARZA CHRZEŚCIJANINA, ZA TO, ŻE CHCIAŁ WIEŻE PASAŻERA - ŻYDA.

PLOTKI

W Kołach poinformowanych mówią, że w sprawie słynnego okólnika min. Poniatowskiego, zabraniającego nabywania ziemi wojskowym i wojskowym, nastąpiła wymiana listów między M. S. Wojsk. a min. Rolnictwa.

Liczna korespondencja, jaką w tej sprawie otrzymujemy, daje nam dowody, że nie wszyscy prenumerujący „Gazety Polskiej” podzielają stanowisko zajęte przez ten dziennik.

Korporanci
u Marsz. Rydza-Śmigłego

Jak się dowiadujemy w czwartek przedstawiciele korporacji „Arkonia” w osobach pp. Jana Pogorzelskiego, Tytusa Wileckiego, Romana Daszyńskiego, Tadeusza Wedrowskiego, Zdzisława Krzemińskiego, Romana Nowickiego i Andrzeja Łyckiego rewizytowali p. marszałka Śmigłego-Rydza w lokalu G. I. S. Z.

Kongres N. P. R.

Na dzień 25 i 26 września br. został zwołany do Warszawy Ogólnokrajowy Kongres Narodowej Partii Robotniczej.

Ordery

Wychodząc z założenia, że odznaczenia państwowe winny docierać przy wyborze kandydatów do wszystkich warstw społecznych i wszystkich nawet najbardziej odległych zakątków Państwa, prezes Rady Ministrów wydał przed kilkoma miesiącami zarządzenie o odznaczeniu tych osób, które szczególnie się zasłużyły na polu pracy społecznej i zawodowej, zwłaszcza w gminach dotąd pominiętych przy odznaczeniach.

Obecnie prace w tym kierunku dobiegają końca i odznaczenia te będą ogłoszone w Monitorze Polskim w ciągu b.m.

Najbliższy Monitor obejmie już odznaczonych z terenu województwa warszawskiego.

W POZNANIU
„SŁOWO”

- nabyć można w następujących punktach sprzedaży:
- przy Eplanadzie
 - „Kinoteatrze „Słońce”
 - „Bibliotece Raczyńskich
 - „Muzeum Wielkopolskiem
 - „Hotelu Bazar
 - vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
 - przy ul. Pierackiego
 - „Banku Cukrownictwa
 - na rogu Długiej i Półwiejskiej
 - „Kramarskiej i Rynkowej
 - „Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
 - „Przecznę i Alei Marszałka Piłsudskiego.

Jak spędzają Księstwo Kentu
czas w Łańcucie

(Od specjalnego wysłannika „Słowa”)

W INTYMNOŚCI

Zamek łańcucki liczy 200 pokoi. Księstwo Kentu otrzymali do wyłącznego użytku po pokoju sypialni, łazienki i salonie. Wszystkie apartamenty w pałacu mają oddzielne łazienki.

Ze służby księstwo przywieźli tylko szofera, który jest jednocześnie kamerdynerem i goli księcia co rano. Książę Marynie przydzielono pałacową służącą, władającą trochę niemieckim językiem.

Księstwo przywieźli bardzo mało walizek. Książę tylko sześć ubrań, sam zastanawia się co rano które włożyć.

Książka wstaje późno, ukazuje się dopiero koło południa. Sprawom toalety poświęca należytą uwagę. Żadne z luster łańcuckich nie pozwalało, jej zdaniem na porządne uczesanie się, postanowiła więc czempredziej jechać do Lwowa, skąd przywiózł specjalne, wzorowe lustro, umożliwiające oglądanie się od tyłu.

SŁUŻBA W PAŁACU

Dawniej wodzem lokai łańcuckich był Francuz z pensją 800 zł. miesięcznie. W kuchni pitrasilo dwóch Francuzów, a co pierwszego inkasowali po 1000 zł. każdy. Obecnie wszyscy zostali zredukowani, są sami Polacy.

Hrabina Potocka wozi systematycznie kuchcików do Paryża na przeszkolenie.

Rezultaty są znakomite. Kuchnia jest świetna jak dawniej, a w kasie znaczna ulga. Dwaj naczelni kuchmistrze pobierają po 150 zł., gdy jest wielki zjazd gości dokopciują się trzeciego asa, który prowadzi restaurację na rynku. Wpływ pałacu na rynek jest widoczny, w restauracji narożnej menu, to istna lekcja geografii — same szyncele hiszpańskie, kotlety bawarskie, sałaty chilijskie...

OBIAD

Zwyczaj zachodnie obowiązujący w Łańcucie. Obiad tedy jada się o 9-tej wieczorem. W ogromnej sali, przy elipsowatym stole, mogący pomieścić 80 osób, zasiadło 27 osób z księstwem Kentu, ordynatem i jego matką po środku.

Hrabia Alfred osobiście obmyślił plan strategiczny i zdecydował gdzie kto ma siedzieć. Jako zastała wspaniała saska porcelana i sztucze, z których każda łyżka ma więcej czystego srebra, niż dzie sięć naszych dziesięciocentówek. Orkiestra dyskretnie grała pod okrami jadalni.

Menu na dobrym bristolu, z herbem Potockich u góry, głosiło we środę:

- Potage St. Germain;
- Jambon chaud, S-ee Madère;
- Pammes de terre persillées;
- Epinards;
- Poulets à l'Estragon;
- Salade Aida;

Petits pois à l'Anglaise;
Gâteau Napolitain.

Łakomczuchy wyobrażają sobie, że w wysokich sferach wyżerka jest niesamowita, muszą być srodze zawiedzeni. Przy dzisiejszych prądach odchudzających na wet dla książąt krwi nie wychodzi się ponad 4 potrawy.

TANEC

Orkiestra pałacowa okazała się znacznie lepsza od lwowskiej — grywa wieczorami tak dziajsko, że tance przeciągają się do drugiej w nocy. Książka Maryna lubi tańczyć, a ks. Kentu się poświęca.

ROZMOWA

W pałacu rozbrzmiewa wyłącznie język angielski. Ordynat, wychowany w Anglii, ma akcent niczym ks. Kentu. Pani Kozielek-Poklewska jest Rosjanką, wyszła za mąż za Polaka, dzieci do niedawna umiały mówić tylko po angielsku. Teraz zaczęły się już uczyć i polskiego.

Ostatecznie najgorzej z całego towarzystwa mówi ks. Maryna. Nie może się pozbyc greckiego akcentu.

ROZRYWKI

Link do golfa w parku jest pierwszorzędny, ciągle ktoś gra — nawet o święcie, czyli o 9-tej rano. Ks. Kentu umie grać i to wcale dobrze, dał łupnia paru przeciwnikom. Min. Beck tylko chodzi po terenie i udziela rad.

Hrabia Alfred mało już jeździ konno, nawet nie ma stałego wierzchowca. Towarzyszy jednak parokrotnie księciu, który siedzi na koniu niczym wachmistrz kawalerji.

Za parkiem, pod starymi lipami i dębami, wśród wysokich szpalców żywopłotów ciągną się liczne drogi okalające prostokątne pola. Idealny teren do galopów.

Był czas, że i w polo grano namiętnie w Łańcucie. Ordynat miał doskonałego ponia, który z własnej inicjatywy leciał za kulka i ustawiał się tak precyzyjnie, że tylko młotkiem puknął. Parę koni potamalo sobie nogi, paru jeźdźców dotkliwie się poharatano — dano spokój. Konie sprzedano zagranicą, na boisku zasadzono kartofle.

POLICJA I ROZKŁAD DNIA

Umundurowane Adamy z karabinami patrolują z zewnątrz ogrodu, po parku kręci się mnóstwo detektywów. Wyglądają akurat jak na filmie: pomięte ubrania, kapelusze nasunięte na oczy, fizjonomie nie zwiastujące przytłaczającą inteligencją.

Gdy księstwo przyjechali do Albigojowej Pacckardem, przytłaczali się z nimi sapiąc dwaj agenci na rowerach. Wyglądali na takich Bieganków, że p. Orłowski aż schwycił rewolwer.

Bystry agenci ustawicznie rozpytyują zarząd pałacu, co księstwo Kentu mają zamiar robić za kwadrans, a co za godzinę. Gdzie pójdzie min. Beck i na której ławce usiadzie.

Tymczasem nikt nie wie, bo właśnie dlatego księstwo tak dobrze się czują w Łańcucie, że nie ma żadnego ustalonego programu, że projekty powstają w ostatniej chwili.

— Chodźmy się przejść! woła księżna Maryna — i wszyscy idą pieszo do bażantarni.

— Może przejażdżka końmi? — proponuje ordynat — i zaraz ze stajen zajeżdża tuzin powozów.

Agenci są w rozpaczy. Nie wiedzą gdzie się skamasaować, co obstarwić. Mruczą, że oficjalne akademje w Warszawie na ratuszu, to o wiele przyjemniejsze zajęcia.

Karol.

nowość Józef Mackiewicz NOWELE

16-GO MIĘDZY TRZECIĄ I SIÓDMĄ

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt roistów

Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa” — Wilno, Zamkowa 2

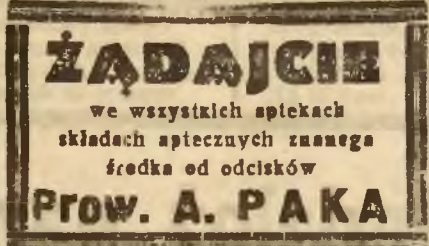
Msgr. Cortesi
u Marsz. Piłsudskiej

W Wieczorze Warszawskim czytamy:

Dnia 5 bm. nuncjusz apostolski msgr. Cortesi odwiedził panią Marszałkową Piłsudską.

W rozmowie została poruszona, na tle wypadków ostatnich w związku z przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego, sprawa szacunku dla praw rodziny w tej dziedzinie.

—oooOooo—



Przykra wiadomość

Jeśli się sprawdzi

PARYŻ. „Liberte” zamieszcza wiadomość, że koniec świata nastąpi w dniu 15 sierpnia b.r.

Dziennik podaje, że wiadomość ta pochodzi od pewnego astrologa, który zamieszkuje w okolicach Paryża i od wielu lat studjuje astrologię, oraz nauki ścisłe. Ustalił on, że ogon komety Finslera, która znajduje się w odległości zaledwie 80 milionów kilometrów od ziemi, zderzy się tego dnia z kulą ziemską. Dziennik dodaje, że wielu astrologów i wróżek na podstawie przeprowadzonych obliczeń zgadzają się z powyższą przepowiednią, uważając, że katastrofizm jest nieunikniony.

Nieuchwytny bandyta
brazylijski

wraz z bandą dał się sfilmować

RIO DE JANEIRO. Grasujący na północy Brazylii bandyta „Lampeao”, który znalazł znakomite tamtejsze lesiste okolice, od lat siedmiu rabuje całe miasteczka i osady, unikając rąk sprawiedliwości, zniknął od pewnego czasu w puszczech.

Przez kilka miesięcy nie było o nim słychać, aż nagle nadeszły wiadomości z miasteczka Matta Grande — (Wielki las) w stanie Alagoas (między Pernambuco a Bahią), że Lampeao obozuje tam ze swą bandą, liczącą ponad stu znakomicie uzbrojonych ludzi.

Na poskromienie Lampeaoa wyruszył batalion policji stanowej.

Bezczelność rabusia doszła do tego, że zawarł umowę z jedną z filmowych firm, iż pozwoli się sfilmować. Umowy dostrzymał i na spotkanie z operatorami przybył. Zanim się władze o o tem dowiedziały, film był nakręcony. Lampeao dostał swa honorarium i zniknął w dziewczęcych lasach. Przed tem jednak postawił warunek, że musi otrzymać zawiadomienie w jakim czasie film będzie wyświetlany w jednym z północnych miast, gdyż chce być na nim i widzieć siebie i swą bandę uwiecznionych na taśmie.

—oOo—oOo—

NIE BADZMY SAMI SOBIE WROGAMI I DBAJMY O ZDROWIE. COŻ LEPSZEGO DLA ZDROWIA. JAK ŚWIEŻE POWIETRZE OCZYSZCZONE PRZECZ ROŚLINY I KWIATY?

2 panowie P.
Szałeństwo
Jak często

Redaktor Prosto z Mostu p. Stanisław Piasecki zamieścił w ostatnim numerze swego tygodnika interesujący artykuł p.t. O imienniku z(e) świętego Krzyża.

Aktualny komentarz do tego wydarzenia mógłby brzmieć:

Dwóch jest S. Piaseckich, ale wszyscy mówią, że Sergiusz ma talent...

— Niema nie gorszego niż prowa dzenie auta jedną ręką...
— Oczywiście szałeństwo. Czy do świadczył pan na sobie skutków tej lekkomyślności?
— Tak. Ożeniłem się pół roku temu.

Pan Stefan zrobił ostatnio kilka grubszych interesów z okazji Targów Futrzarskich. Jego przyjaciel Kazio składa mu w związku z tem życzenia i mówi:

— Cieszę się niezmiernie, że zarobiłeś trochę Stefanie. Musisz mieć forsy, jak lodu...

— Owszem — odpowiada pesymista pan Stefan — jest tego trochę i to nawet w zlocie, ale cóż? Nie zabiorę przecież tej mamony na tamten świat...

— Słusznie — mówi Kazio — widzę, że jesteś przeczorny...

— Jak to

— Tamby się stopiło.

Pan Bankierski doszedł na stare lata do ciężkich pieniędzy i w myśl pięknych, a słusznych hasel o motoryzacji, nabył piękną limuzynę.

Pani Bankierska, mimo dawno przekroczonej pięćdziesiątki, łatwo przyczyniła się do używania samochodu. Martwi ją tylko szofera. Nie dość, że nie wiadomo jak się mówi do takiego człowieka, czy panie, czy wprost: „Janie”, to na dobitkę złego indywiduum to chodzi stale nieogolone.

Niema nie obrzydliwszego, niż nieogolony szofer. Pani Bankierska postanawia interwenjować:

— Jak Jan myśli? Co ile dni należy się golić?

— Szofera popatrzył na nią bystro: — Jeśli chodzi o panią dobrodziejkę, to myślę, że raz na trzy dni wystarczy...

Aktualja: ...oto starszyszek - kamerdyner, jakże rzeźki i czestwty, mimo, że służył trzem degeneracjom...

Z ostatnich Szpilek: „Manusia do synka: Nie Felku! Nie wejdiesz do wody, dopóki nie nauczysz się pływać!”

Wybr. Wel.

Podziękowanie

Składam tą drogą serdeczne wyrazy najgłębszej wdzięczności P.P. Melchjorowi Wańkowiczowi, Stanisławowi Mackiewiczowi, Mieczysławowi Grydzewskiemu, Kadenowi - Bandrowskiemu, Kazimierzowi Bleszyńskiemu, Literatom, Dziennikarzom — wszystkim, którzy dali mi dowody życzliwości i współczucia oraz przyczynili się do mego zwolnienia.

Sergiusz Piasecki.
Warszawa, dn. 5.VIII 1937.

U UJŚCIA DUNAJU

Bierze początek w Niemczech, gdzieś w okolicy Szwarcwaldu przepływa Wiedeń, Budapeszt, pozostawia na brzegu słoneczny Belgrad, ażeby szerokim rozlewiskiem rozprzestrzenie się na terytorjum Rumunii. Przebiega ubogi kraj Banatu, rozległą równinę Wołoszczyzny, opływa górzystą Dobrudżę, wreszcie skręcając pod Brailłą i Galacem na wschód rozlewa się w szeroką deltę i wpada do morza.

Brailła. Dawna wieś, dziś dość rozległe, częściowo nowoczesne zabudowane miasto. W centrum ubogi skwer, na którym wznosi się popiersie Trajana i duży, wsparty na drewnianej kolumnadzie, wieżowy zegar. Brzęczą tramwaje. Przeraziły krzyk ulicznego sprzedawcy kawonów miesza się z odgłosem dalekiej syreny okrętowej. Niżej zabudowania portowe. Brudno. Duże włoskie transportowce drzemną w brunatnej wodzie. Czarni, muskularni robotnicy pchają w nieprzerwanym łańcuchu ładowne taczki. Na brzegu wyrasta

bezszałtowa masa granitu. Opodal rozdygotana maszyna dźwięczy stałą spracowaną piłą. Ciężkie automaty siekier szcepiają polana. Zmęczona ręce przebiegają klawiaturę mechanizmu. Duże, leniwe woły dźwigają codzienne jarzmo. A tam, po drugiej stronie, za poślizniętym stępem, czerwienieje zachodem górzysta Dobrudża. Na Dunaju zaczyna mrugać kolorowe światła — zapala się błyskliwa mapa okrętów.

Różowy świt wpatrzył się w lustrze wody. Zarumienił się urwisty brzeg nadunajskiego Galacu. Twardo, gliniaste zbocza, które wyrzeźbił wiatr i rwące strumienie wiosennych deszczów — przypominają konfigurację Ojcow. Gdzieś na szczycie, małe drewniane domki przykleiły się jakichś pali, rozrzuconych cegieł i kamieni. Niżej, nad wodą, biała lepiąca przygłębia ściany urwiska, dotykając strzechy spiętrzonego latami śnieżnika. Powietrze jest ciężkie. Kurz popieleje na liściach przydroż-

nego osnu, zastyga na nieskończonym polu traw. Pomiędzy powianem belkowaniem, przykryty słomianą matą, płyna topielec. Białe, skurezowo ściśnięte dłonie, wystają ponad brudną wodę... Ciekawe oczy tłumy szukają wrażeń. Padają urwane niezrozumiałe słowa. Zaczyna się bruk. Granitowy zygzak portowego mola spada w rzekę. Pod nogami płaczą się jakieś liny, łańcuchy przyucumowanych bark i małych, pękających holowników. W słońcu połyskują bagnety portowych strażników. Rozpalone blachy okrętów opływają tłuste plamy rozlanej gdzieś nafty czy oliwy. Dymiąca lokomotywa rozrzuca drewniane pudła towarowych wagonów. Spoceni robotnicy nginają się pod ciężarem worków żółtej kukurydzy. Nad czerwienią lukami wiszą żelazne ramiona pochylonych dźwigów. A gdy przyjdzie południe, zmęczenie legnie pod cienistymi płotami, oprze się rozgranego muru, zawiśnie bezwładnie na krawędzi miejskiego trotuaru.

Czarnooki chłopak przylgnie senem i oczami do zieleni kawonów, spie trzonych na małym wózku, zda się nie widząc szeroko rozwartej enkierni, w której piją herbatę i gorącą turecką kawę. Ulice są puste. Tylko na pla-

ży, co to się ciągnie białą popłkaną gliny i przybrzeżnym błotem po drugiej stronie rzeki, snują się leniwe postacie. — Wieczorem, gdy opadnie słońce, nabrzmieją barwnym tłumem trotuary ulicy Damneasea, zarozi się odległy park, u podnóża którego drzemie olbrzymie jezioro. A tam — na portowym bulwarze, gdzie olbrzymie składy towarowe dotykają niezliczonych szynków tureckich i ormiańskich — rozbrzmiewa muzyka — słychać rzeźliwą, cygańską pieśń. Na małych drewnianych stolikach, przykrytych arkuszami białego papieru oparły się spracowane ręce, rozognione spojrzenia, utknęły w pułach kolorowego wina. W wodzie srebrzył się księżyc.

Wiatr. Dunaj jest wzburzony. Białe grzbiety fal kraja zimna blacha okrętu. Brzegi zielenieją wierzbami, brunatnieją gliniastymi ścianami, to znów rysują się nieskończonym polem żółtej kukurydzy, lub ciężą gronem dojrzewających winogron.

Od czasu do czasu wyjrzy schowana w głębokim przekopie drewniane, młyńskiemu podobne, koło. Para wychudzonych kół obraca prymitywny kierał. Uciepione koła blachy

winder zagłębiają się w mętną wodę, spływając w górę drewnianym korytem na wypalona słońcem plantacji. Tu i ówdzie bieleją wapnem małe gliniane lopianki. Daleko, na tle błękitnego nieba rysują się kopuły cerkiew. Tulcea. Także dziwne miasteczko. Przylgnęło domkami do pagórków, schowało czerwień dachów w poszarpanych liściach akacji, zbiegło czystemi uliczkami w brud handlowej dzielnicy, opadając kamiennymi płytami w głęboki nurt Dunaju. Powolnie Rumuni, brodaci Lipowanie, krzykliwi żydzi, przebiegli Ormianie, kraśni fezami Turcy, wreszcie czarni Bułgarzy — ten wielojęzyczny spłot narodowości wtulił się we własne dzieło, rozpostarł nad dachami własne niebo, strzelił ku słońcu zielonymi baniami świątyni i smukłymi wieżami minaretów, zakończonymi sierpnierniechomego księżycy. Staro hale targowe, wsparte na białej niedyś kolumnadzie, żółcieją trzeźnowymi matami, spletem koszyków i łapek, drgają w wietrze rozwieszona nad gwałami tandeta ubrań i czernią dużych parasoli. Brudne szynki rynkowe, wybiegły stolikami na ulicę. Tu i ówdzie zorana brudami lat twarz kobiety pochyla się nad koszem

Białe, czarne i żółte łuski przy lgnęły śliną do chodnika. Obok, za żelaznym wzorem sztachet mieni się barwna mozaika kwiatów. Kwiatów jest dużo. Kwiaty są piękne, olbrzymie. Wieczorem gra wojskowa orkiestra. Mosiądzem trąb drga rozgrywane powietrze. Pod żółtawym światłem elektrycznych lamp przesuwają się wielojęzyczny tłum spacerowiczów. Niebo jest czarne, bekszyńcowe. — Jakiś duży ładowny transportowiec błyska w wodzie pozytywnymi światłami.

Więź te same przybrzeżne wierzyta sama brunatna, mętna woda. Na zielonym stepie pasą się liczne stada. Rozlane limany czerwienią gestwą oczereców. Gdzieś daleko bieleją szeroko-dziobe pelikany. Nad głową wisi ruchomy zygzak żorawy. Mała, brunatna lopianka rybacka oparła się o sprężyniały pień. Na tyczkach wiszą mokre szerokokie sieci. Mile są coraz krótsze. Morze jest już niedaleko. Tuż, za Sulina, pieni się czarna, zda się nieskończona woda. Na żółtym piasku mienią się rozłożone muszle.

Włodzimierz Umiastowski

Czy to wyniki czeskiej propagandy Dziwna gaffa „Głosu Narodu”

MOR. OSTRAWA. Pat. W związku z publikowaniem na łamach „Głosu Narodu” artykułu na temat sytuacji mniejszości polskiej w Czechosłowacji, stwierdzającym m. in. iż Polacy w Czechosłowacji mają zapewniony rozwój szkolnictwa pod opieką rządu czechosłowackiego — organ ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim „Dziennik Polski” konstatuje, iż wywody „Głosu Narodu” na te tematy są złośliwym kłamstwem.

„Sprawa szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji — pisze „Dziennik Polski” — jest tak głośna, że jest bezwzględnie niemożliwym, aby znalazł się publicysta, któryby w piśmie polskim, tylko wskutek nieznajomości faktycznego stanu rzeczy mógł stawiać tego rodzaju twierdzenia.

Artykuł „Głosu Narodu” czytaliśmy dokładnie — pisze dalej „Dziennik Polski” — i ze względu na zawarte w nim szczegóły doszliśmy do przekonania, że p. Mildner czerpał informacje do swego

artykułu ze źródła jaknajbardziej dla nas nieprzychylnego.

Tendencyjność wywodów artykułu jest tak oczywista, że zwalnia nas od wszelkiej polemiki. Musimy więc w imię prawdy stwierdzić — do czego jak sądzimy, jesteście jaknajbardziej powołani, że sytuacja mniejszości została zupełnie fałszywie przedstawiona.

Zresztą fakt ogłoszenia dosłownego tłumaczenia wywodów „Głosu Narodu” bez zastrzeżeń przez szowinistyczne pisma czeskie mówi sam za siebie.

W dalszym ciągu artykułu stwierdza pismo polskie, iż dla Polaków w Czechosłowacji jest zagadką fakt publikowania w „Głosie Narodu” tego artykułu — tem większa, że nawet poważne dzienniki czeskie, jak „Venkov”, „Narodni Listy” i inne przedstawiały sytuację ludności polskiej za Olzą daleko obiektywniej. „To też — pisze „Dziennik Polski” — pytamy się, w czym interesie artykuł ten został napisany? W każdym razie nie w interesie mniejszości polskiej.

Nalot tajemnych samolotów na statki koło Hiszpanii

LONDYN. Według doniesień korespondenta agencji Reutersa z Algieru, statek włoski „Mongioia” i statek cysterna „British corporal” były atakowane przez trzy samoloty. Obserwator z ramienia komitetu nieinterwencji, znajdujący się na pokładzie statku włoskiego został ranny w ramię.

Obserwator ten jest narodowości holenderskiej. Wybuch bomby lotniczej w odległości 10 mtr. od statku „Mongioia” uszkodził burtę. Te samoloty atakowały również statek francuski — „Diebel - Amour” jednak bezskutecznie.

Samoloty przeleciały następnie ponad drugim statkiem francuskim „President de la Piaz” nie atakując go. — Jak słychać załoga angielskiego statku „British corporal” zanotowała natem i znaki rozpoznawcze samolotu.

Najważniejsze problemy współczesne porusza Dr. KAZIMIERZ STUDENTOWICZ w książce Polityka Gospodarcza Państwa

CZĘŚĆ I. ZAGADNIENIE USTROJU SPOŁECZNEGO

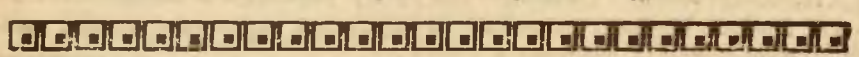
Znaczenie układu cen — Nadzór nad zyskiem przedsiębiorcy — Gospodarka wolno konkurencyjna — Gospodarka związana — Interwencjonizm państwowy — Formy polityki gospodarczej Państwa — Formy interwencjonizmu — Gospodarka planowa — Nastawienie myślowe marksizmu — Postrzeżenie Gospodarczy — Własność prywatna jako funkcja społeczna — Gospodarka rynkowa contra naturalna — Chaos technokratyczny — Konkurencja przedsiębiorstw publicznych.

CZĘŚĆ II. WYTTCZNE INTERWENCJONIZMU

Dwa rodzaje interwencjonizmu — Ingerencja Państwa w porozumienia gospodarcze — Ingerencja w ceny wolno konkurencyjne — Kontrola poziomu cen — Przyspieszenia tempa kapitalizacji — Warunki realizacji programu inwestycyjnego.

Skład Główny: HOESICK WARSZAWA.

Cena 3 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Romantyczny bandyta brazylijski

Buduje kaplice i szkołę, zawiera umowy z towarzystwami filmowymi

RIO DE JANEIRO. Pat. Graszający na północy Brazylii bandyta „Lampeao”, który znając znakomicie tamtejsze lasy i okolice, od lat siedmiu rabuje całe miasteczka i osady, unikając rąk sprawiedliwości, zniknął od pewnego czasu w puszczech na zachód od Pernambuco.

Przez kilka miesięcy nic nie było o nim słychać, aż onegdaj nadeszły wiadomości z miasteczka Matta Grande (Wielki Las w stanie Alagoas między Pernambuco a Bahia), że

LAMPEAO OBOZUJE TAM ZE SWĄ BANDĄ.

Liczącą ponad stu znakomicie uzbrojonych ludzi, co skłoniło mieszkańców miasteczka do tłumnej ucieczki.

Na poskromienie Lampeao na wyruszył batalion policji stanowej.

Bezczelność rabusia doszła do tego, że

ZAWARŁ UMOWĘ Z JEDNĄ Z FILMOWYCH FIRM.

Lasy korkowe płoną

ORAN. Pat. Corocznie w okresie letnim lasy w Algierze narażone są na klęskę pożarów, na skutek posuchy i silnych upałów, w roku bieżącym klęska ta przybrała rozmiary nie notowane od dawna.

Mędzy innymi ostatnio wybuchł pożar w lasach państwowych w okolicy miejscowości Teniet elchad (dep. Algier), który strawił ponad 7.000 hektarów lasu, głównie dębu korkowego, lisząc część z niego ostatni zbiór korka.

Państwa pożarów padły również okoliczne lasy gminne i prywatne, duże połacie winnic i osiedla tubylców.

Mimo energicznej akcji ratunkowej, prowadzonej przez oddziały wojska i ludność miejscową, pożar, podniecany silnym wiatrem, oższywał się z nieubytą szybkością.

Akcja ratunkowa, prowadzona w ciągu pięciu dni, doprowadziła ostatecznie do zlokalizowania pożaru i zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się.

Start „Szlakiem Kadrowki”

KRAKÓW. Dzisiaj 6 sierpnia o świcie przed pięknie udekorowanym gmachem Józefa Piłsudskiego, w historycznych Oleandrach na błoniach krakowskich, skąd w r. 1914 pierwsza kadrowa kompania legionów polskich Józefa Piłsudskiego wyruszyła na bój o niepodległość, zgromadzili się przedstawiciele władz państw. z p. wojewodą krakowskim Gnońskim i wicewojewodą dr. Małachowskim na czele, przedstawiciele wojska z płk. Witorzeńcem, m. Krakowa z wiceprezydentem dr. St. Klimeckim, przedstawiciele federacji związków polskich obrońców ojczyzny ze związkami legionistów polskich na czele, zarząd komendy okręgu związku strzeleckiego w Krakowie oraz liczna publiczność.

Na start do Oleandrów przybyło 51 PATROLI z całej Rzeczypospolitej, biorących udział w tegorocznym marszu szlakiem kadrowki.

Po odebraniu raportu przez płk. Witorzeńcę od dowódcy całosci patroli, szef sztabu komendy główny związku strzeleckiego mjr. Orawiec odczytał historyczny rozkaz Józefa Piłsudskiego do pierwszej kompanii kadrowej z 6 sierpnia 1914 r., poczem na temat historycznego znaczenia czynu legionowego przemówił do zebranych wojewoda krakowski Michał Gnoński.

Następnie na temat tradycji krakowskiej marszu szlakiem kadrowki wygłosił następujące przemówienie imieniem m. Krakowa WICEPREZYDENT DR. ST. KLIMECKI.

„Mija 23 lat od owego historycznego momentu, gdy z Oleandrów krakowskich, w których dziś jest rojno i gwaru, z woli Józefa Piłsudskiego i na Jego rozkaz wyruszył o brzasku dnia do nieśmiertelnej walki o niepodległość pierwszy oddział wojska polskiego, zwany ku wiecznej chwale pierwszą kadrową.

Był to dzień mglisty. Szare blaski zbliżającego się dnia walczyły z ciemną i długą nocą. Szczupłe szeregi strzelców ustawili się w marszowym ordynku. Pusto było wówczas na błoniach. Tylko wyniosły kopiec Kościuszki był żywym świadkiem pierwszej kadrowej. Mieszkańcy Krakowa i całej Polski spoczywali jeszcze w głębokim śnie.

Wówczas za przed frontem skromnych szeregów nieśmiertelnych strzelców zjawiał się Marszałek Józef Piłsudski.

Padają słowa komendy, a potem gromkie i historyczne słowa pierwszego rozkazu:

„JESTECIE KOLUMNĄ CZOŁOWĄ WOJSKA POLSKIEGO... MACIE PRZEKRÓCZYĆ GRANICE KROLESTWA, ABY WALCZYĆ O NIEPODLEGŁOŚĆ NARODU. JESTECIE PIERWSZĄ KADROWĄ. SZARŻE ZDOBE- DZIECIE W BOJU”.

Tak mówił Komendant — i ruszył do walki na śmierć i życie pierwsza kadrowa kompania, kompania niemal szaleńczych bohaterów, zakreślając tym ofiarnym czynem prostą i jasną drogę ledwo tlejącej myśli niepodległościowej i kładąc fundament pod przyszłą armję polską i wnet mające powstać pułki legionowe.

Dziś w historycznych Oleandrach o startu, o tej samej godzinie, co w dniu 6 sierpnia 1914 r., zgromadziło się kilka dziesiątków dziesiątków patroli: marszowych, wybranych z całej Niepodległej Polski, spośród naszej znakomitej armji spośród oddziałów strzeleckich i innych organizacji przysposobienia wojskowego, aby w szlachetnym współzawodnictwie dać całemu społeczeństwu i całemu światu dowód sprawności fizycznej i duchowej obecnego pokolenia na historycznym szlaku marszowym z Krakowa do Kielc.

Dziś mamy Niepodległą Polskę, mamy potężną armję, która jest jednym potężnym stępem, wykutym z serc i sił całego narodu polskiego. Ona dziedziczy po bohaterskich legionach obowiązki utrzymania niepodległości i odparcia każdego wroga. Mammy oddziały strzeleckie, które chlubnie przechowują tradycję strzelców pierwszej kadrowej.

Zawodnicy. My, krakowianie, doceniamy znaczenie dzisiejszego świata. — Czyn legionowy, który rok rocznie uroczyste obchodzicie, stanowi dla naszego starożytnego grodu jeszcze jedną i chlubną kartę w wytwórczych dziełach naszego miasta. Dlatego też imieniem mieszkańców Jagiellońskiego grodu, który z dumą patrzy na to historyczne miejsce i historyczne czyny, pozdrawiam was, zawodnicy. Niech z waszego szlachetnego współzawodnictwa będzie chwala dla czynu legionowego, chwala dla naszego miasta i chwala dla naszego narodu.

Cześć wam, jako czołowej kolumnie sprawności fizycznej i duchowej nowego pokolenia!”

Po przemówieniach, biorących udział w marszu patrolom udzielił błogosławieństwa ks. kapelan Marski, poczem komendant zw. strzeleckiego z Krakowa odebrał przyrzeczenia od dowódców patroli.

START

Wśród owacyj zebranej publiczności przy dźwiękach orkiestry miejskiej cała grupa 51 patroli wymaszerowała w kierunku Michałowic, odprowadzana przez orkiestrę i publiczność do granic miasta w Prądniku Czerwonym.

DO MICHAŁOWIC

Stąd kolumna marszowa zawodników ruszyła w dalszą drogę do Michałowic, gdzie w pamiętnym miejscu obalania słupów granicznych przez pierwszą kadrową w roku 1914, obok pamiętającego obelisku o godz. 7 min. 30 na stąpiło serdeczne powitanie patroli przez władze powiatowe, stowarzyszenia, organizacje i ludność powiatu Miechowskiego.

Po krótkim odpoczynku patrol rozpuścił z Michałowa już pojedynczo dalszy marsz zawodniczy w kierunku Kielc.

Z okazji dzisiejszej uroczystości strzeleckiej trębacz z wieży Mariackiej w Krakowie o godz. 8-ej i 12-ej — odegrał hejnał strzelecki.

Wieczorem w rynku głównym w Krakowie będą wyświetlane okolicznościowe filmy oraz podawane będą przez megalony wyniki marszu szlakiem kadrowki z dnia dzisiejszego.

MIECHÓW. Wszystkie drużyny, które w piątek rano o świcie wymaszerowały w liczbie 51 patroli do 13-go marszu szlakiem kadrowki, aby w szlachetnej rywalizacji wykazać swe walory sprawności strzeleckiej i marszowej, przebyły pierwszy etap dziennej, wynoszący 49 km. na trasie Kraków — Miechów.

Etap ten składał się z trzech odcinków.

Pierwszy odcinek do Michałowic przebyły drużyny zwarła kolumną w jednej grupie.

W MICHAŁOWICACH

W Michałowicach, gdzie dnia 6 sierpnia 1914 roku pierwsza kompania

kadrowa wojska polskiego pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego obaliła słupy graniczne państw zaborczych, odbyła się specjalna uroczystość.

SZCZEPANOWICZE

Po półgodzinnym odpoczynku patrol ruszył w dalszą drogę do drugiego odcinka pierwszego etapu, kończącego się w Szczepanowiczach. Odcinek ten wynoszący 21 km. przebywały drużyny marszem na określony czas.

W Szczepanowiczach o godz. 11.25 nastąpił kolejno patrolami start do trzeciego odcinka etapu pierwszego, wynoszącego 8 km. z metą w Miechowie, który patrol przebył marszem na najłepszy czas, jak mogły osiągnąć. Na tym odcinku zarysowała się już silna rywalizacja czołowych patroli w poszczególnych klasach i grupach.

PATROL MARYNARZY

Na czoło zaraz po starcie wysunął się i prowadził do mety w dzisiejszej postawie patrol związku strzeleckiego marynarzy z Gdyni, tuż za nim strzelcy z Janowej Doliny oraz patrol wojskowy 18 p. p.

Silne tempo marszu było przyczyną iż na tym odcinku odpadło ogółem 8 zawodników z poszczególnych patroli. Między godz. 12.15 — 13.5 wkręczyły na metę w Miechowie pierwsze drużyny uczestniczące w marszu, jako pierwszy przybył patrol zw. strzeleckiego marynarzy z Gdyni, następnie kolejno inne.

Na mecie witały wkraczających zawodników liczna publiczność oklaskami i kwiatami. Obecni byli: wojewoda kielecki dr. Dziadosz, starosta powiatowy Zufała i burmistrz miasta Miechowa Markiewicz.

Warunki atmosferyczne po początkowym krótkotrwałym deszczu — sprzyjają.

Samopoczucie zawodników dobre.

Odiadz Księstwa Kentu z Łańcuta

ŁAŃCUT. (tel. własny). O godz. 14.55 zjechał przed dworzec łańcucki pociąg, zaprzężony w cztery konie, którym przybył brat króla Angielskiego ks. Kentu z małżonką ks. Maryną. Gościom towarzyszył ordynat Alfred Potocki. Księstwo przeszło do salonu recepcyjnego, wyłożonego dywanem, sięgającym aż do wejścia do wagonu salonowego, który ustawiony był przed salą recepcyjną.

O godz. 15 zatrzymał się na stacji w Łańcucie pociąg pośpieszny, idący w kierunku Krakowa i Katowic, do którego doczepiono salonkę.

Księstwo Kentu pożegnał się z gospodarzem i odprowadzającymi ich gośćmi i opuścił Łańcut, udając się do Katowic w towarzysztwie pp. Kozieł-Poklewskich, Benedykta Tyszkiewicza i księcia Liechtensteina (księżna Liechtenstein wyjechała z Łańcuta dziś rano autem).

Zebrana na peronie liczna publiczność zgotowała dostojnym gościom angielskim serdeczną owację.

O godz. 16.15 opuszcza Łańcut pociąg pośpieszny w kierunku Krakowa reszta towarzysztwa, która uczestniczyła w zjeździe na zamku łańcuckim.

KATOWICE (Tel. wł.). Dziś w godzinach wieczornych przybył do Katowic pociąg pośpieszny w specjalnie doczepionej salonce ks. Kentu z małżonką ks. Maryną. Księstwo Kentu towarzyszyli w podróży pp. Kozieł-Poklewscy, hr. Benedykt Tyszkiewicz, i ks. aże Liechtenstein. Z dworca goście odjechali samochodami do pp. Kozieł-Poklewskich. Jutro przed południem księstwo Kentu uda się samochodem do Wiednia.

Dyplomaci spotykają się w Szkocii na wywczasach

PARYŻ. Pat. „Intelligence” zwraca uwagę na fakt, że prawdopodobnie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności Szkocja stała się nagłe miejscem wypoczynku wakacyjnego nietylko p. em. Chaulwps i m. Edena lecz także ambasadora rzeszy von Rebertropa który udał się do szkockiej miejscowości wypoczynkowej Partshire.

Francja obserwuje tymczasem akcję dyplomatyczną Anglii za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie Corbina, na którego barkach spoczywa również reprezentowanie Francji w Komitecie nieinterwencji, tak równie nie mniej w tej chwili ważne zadanie utrzymywania bezustannego kontaktu między Londynem i Paryżem w związku z toczącą się akcją dyplomatyczną między Anglią i Włochami.



SMUTNY POWRÓT. Szczątki 1.500 żołnierzy rumuńskich, poległych w Buksarji w czasie wojny światowej, stały przewiezione z Ruszcuku do Giurgiu w Rumunji.

TELEGRAMY

— W Malargue w Argentynie nastąpił wybuch prochowni.

— W Antwerpji splonęły ogromne sklepy towarzystwa akcyjnego „Bon Marche”.

— Wójtowie gmin powiatu stopnickiego, województwa kieleckiego jednomyślnie powzięli na zjeździe wójtów uchwałę w sprawie budowy dla niarynarki wojennej statku wojennego typu ścigacza, który ma otrzymać nazwę „Wójt Polski”.

— W dniu 6 sierpnia odbyła się w Jablonce na Orawie uroczystość 25-lecia kapłaństwa zasłużonego bojownika o przyłączenie Orawy. Spisza do Polski ks. dr. Ferdynanda Machay'a.

— Dziennik „A. B. C.” donosi z San Sebastian, że książę Kajetan de Bourbon Parma, brat b. cesarowej Zyty, po wyleczeniu się z rany otrzymanej na froncie pod Bilbao, powraca do służby czynnej w szeregach „Requetes”.

— Król Karol, który bawi obecnie w Jugosławii powraca do Rumunji w poniedziałek 9 b. m.

— Rząd polski udzielił exequatur p. Anatolowi Jakowiczowi Klimowi jako konsulowi ZSRR na obszar województw lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i lubelskiego z siedzibą we Lwowie.

Marinetti odpowiada kan. I. Hitlerowi

Futuryzm jest antykomunistyczny

RZYM. Pat. W jednej ze swych ostatnich mów wygłoszonych w Monachium kanclerz Hitler poddał surowej krytyce niektóre współczesne prądy artystyczne, jak kubizm, dadaizm i futurystyczny. Mowa ta została obszernie skomentowana przez prasę francuską, która zwróciła się z apelem do twórcy futuryzmu Marinettiego, aby wziął w obronę przed zarzutami kanclerza szkołę artystyczną stworzoną przez siebie.

W wywiadzie udzielonym włoskiej agencji A.L.A. — Marinetti oświadczył m. in. co następuje:

1) sądzę, iż kanclerz Hitler popełnia poważny błąd. Wprawdzie wśród zwolenników futuryzmu niemieckiego było paru żydów i paru komunistów, niemniej jednak decydujący wpływ na ten kierunek artystyczny wywierał zawsze futurystyczny wpływ, który jest zdecydowanie i zasadniczo antykomunistyczny.

2) futurystyczny włoski, który stworzył sztukę współczesną, a zwłaszcza architekturę, przygotował w ciągu 30 lat powstanie Italji imperialnej, założonej przez Benita Mussoliniego, myślącego przedewszystkiem o przyszłości.

3) futurystyczny, który dał już dynamiczne, syntetyczne i bojowe piętno wspólnie wystawie rewolucji faszystowskiej w Rzymie, nadaje świetny blask murom włoskiego pawilonu na wystawie paryskiej, pałacowi Schell'a w Berlinie oraz niezliczonym innym dziełom, podziwianym przez cały świat”.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM POLSKIEJ CHRZESCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEJ? OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLAKA I KATOLIKA JEST BYĆ CZŁONKIEM KASY BEZPROCENTOWEJ I ROZWÓJ KREDYTU BEZPROCENTOWEGO POPIERAC.

Pobicie dorożkarza chrześcijanina W terenie i na torach

za to, że chciał wieźć pasażera--żyda

Onegdaj, na postój dorożkarski przy ulicy Nowogrodzkiej przystąpił jakiś żyd i wsiadł do dorożki Józefa Wieromeja (Subocz 114.). Dorożkarz ruszył z miejsca, lecz w tej chwili został zatrzymany przez dorożkarzy żydów. Żydzi zaczęli najpierw wymyslać, Wieromejowi, że nie ma prawa zabierać „ich” pasażera, następnie zmuszono osłupiałego pasażera — żyda do o-

puszczenia dorożki. Wieromej oburzony tem, spokojnie powiedział, że ma takie same prawo do wozzenia wszystkich pasażerów, jak i każdy inny dorożkarz.

Rozwścieczeni tem żydzi, ścigali Wieromeja z kózka i zaczęli go bić. Gdy „goj” upadł, został skopany nogami i zepchnięty na jezdnię. Pasażer, któremu zabroniono jechać dorożką chrześcijańską, odjechał z dorożkarzem — żydem.

„GOJ” NIE MA PRAWA WOZIC ŻYDOWI!

Na wszystkich postojach mówią mi dorożkarze chrześcijanie, że takie wypadki nie są czymś nowym. Żydzi zawsze bojkotowali chrześcijan i utrudniali im stałe prace.

Żydowi wolno wozic wszystkich. Chrześcijaninowi tylko swoich. Po krótkiej już bytności na postoju można zaobserwować straszny antagonizm rasowy, panujący pomiędzy obu stronami.

POBITY WIEROMEJ

Wieromej nie jest właścicielem dorożki, którą jeździ. Pracuje u F. Sawickiego.

W rozmowie z Sawickim dowiadujemy się, że jego pracownik został w tej chwili wezwany do sądu śledczego na przesłuchanie, 5-ciu żydów, którzy Wieromeja pobili, zostało aresztowanych. Pobity dorożkarz ma zmasakrowaną twarz i porozbijane ręce. Wieromej jest młody ma 18 lat. Bilo go pięciu dorosłych ludzi.

Oto są fakty, które mówią same za siebie. Jak można inaczej to nazwać, jeśli nie bezczelnością. Żydzi ciągle przypominają, że są obywatelami o takich samych prawach, jak wszyscy inni. Potępiają bojkot za pomocą własnych organów prasowych, oraz takich w których wodzą rej, okazuje się jednak, że sami ten bojkot stosują.

Żyd dorożkarz ma prawo wozic wszystkich. Chrześcijanin tylko „swoich.”

NIE BĘDZIECIE WOZIC NASZYCH PASAŻERÓW NIGDY!

Siedzą zgarbieni na kółkach i omawiają ostatni wypadek. Milczą zacięci i cicho między sobą mówią do chrześcijańskich dorożkarzy zwracając się jakby — nie będziecie wozic naszych pasażerów nigdy! — Zw.

ZAPARCIE. Świadczenia, powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Zalecana przez lekarzy.

Z Magistratu

GLADKIE JEZDNI.

Magistrat postanowił przyjąć od Polskiego Banku Komunalnego 50.000 zł. tytułem bezzwrotnej zapłaty na budowę gładkich jezdni w Wilnie.

UMOWA Z ŁAZNIĄ AGRESTA

W celu utrzymania higieny wśród biednej ludności miasta i bezrobotnych Magistrat przedłużył umowę z Łaznią Agresta na dwa miesiące (wrzesień i październik). (x)

Brak zainteresowania na lisy srebrne

WILNO. Dość charakterystyczne zjawisko zaobserwowano podczas zamkniętych onegdaj III Targów Futrzarskich Lisy srebrne, które cieszą się tak wyjątkowym wzięciem wśród eleganckich pań, w roku bieżącym nie miały wcale powodzenia. Na kupno lisów nie zawarto dosłownie ani jednej tranzakcji. Czyżby piękne lisy srebrne wyszły już z mody?

Natomiast wyjątkowo dużym popytem cieszyły się najrozmaitsze inne skóry, a przede wszystkim skunksy i lisy farbowane. Ceny na nie podskoczyły dość znacznie w górę.

Wycieczka dla radio-słuchaczy

Niedzielną wycieczkę dla radio-słuchaczy zwiędzi Papiernię w Grzegorzewie. Zbiórka obok wieży kości. Św. Jana w niedzielę dnia 8-go sierpnia o godz. 9-ej. Udział w wycieczce bezpłatny. Koszt przejazdu w obie strony 2,20. Powrót do Wilna na godz. 12,30. Uczestnicy wycieczki proszeni są o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety na wycieczkę w Polskim Radiu do godz. 20-ej w sobotę.

Wystawa „Radio dla miasta i wsi”

W niedzielę dnia 8 sierpnia o godzinie 13 Witold Sławoniewski sekretarz generalny wystawy „Radio dla miasta i wsi” wygłosi aktualną pogadankę informującą o zamierzeniach Komitetu Wystawy.

Radio-słuchacze dowiedzą się o projekowanej ogólnopolskiej wystawie radiowej w związku z X-leciem Rozgłośni Wileńskiej o działach wystawy, konkursach, audycjach i t.p.

Wkłady oszczędnościowe P.O. w lipcu 1937 r.

W miesiącu lipcu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 10.935.976 — zł. osiągając na dzień 31 lipca 1937 roku sumę zł. 726.563.927.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w ten i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu lipca b.r. P.K.O. wydała 56.220 nowych książeczek oszczędnościowych. Osiągając na dzień 31 sierpnia 1937 roku ogólną ilość 2.596.120 czynnych książeczek.

CZASOPIŚMA

Pion

PION, nr. 31, zawiera m. in. następującą treść: J.E. Skińskiego początek studium „Autentyzm w literaturze”. Jaromira Ochoduzki „Nietzsche i Trzeci Rzesza”. Michała Kondrackiego „Festiwale paryskie”. J.A. Króla i K. Czachowskiego o listach Orzeszkowej i Przychyńskiego. Zbigniewa Polanowskiego „Najwyższe z rzemiosł Apostoła” (o wystawie sztuki ludowej w IPS). Władysława Sehyli „Nowe wydawnictwa poetyckie”, wiersze Adama Galisa i W. Sehyli, oraz rubryki stałe: Przegląd prasy, Satyra i t.d.

Szerokie sfery ludności powierzają swe oszczędności Komunalnej Kasie Oszczędności w PIŃSKU.

która gwarantuje wkłady całym majątkiem Sejmiku Powiatowego

E. i W. Ściborowie żegnają Wileńszczyznę

Doskonała para aktorska E. i W. Ściborowie, przenosząc się ze sceny wileńskiej do Torunia, żegna Wilno i prowincję w doskonałej sztuce R. Niewiarowicza, p. t. „I co z takim zrobić?”

Niewiarowicz jest autorem granym dzisiaj na wszystkich polskich scenach. Jego utwory pisane z doskonałym znanstwem sceny, mają powodzenie nie tylko w kraju, ale wywołały zainteresowanie zagranicą. Niektóre z nich zostały już przełożone na obce języki.

Konferencja prasowa w sprawie III Targów Futrzarskich w Wilnie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie nadesłała nam następujący komunikat:

W dniu 5 sierpnia r.b. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie konferencja prasowa, którą zagał dyrektor Izby inż. Barański.

Mówca określił Targi Futrzarskie jako zdysciplinowanie i uporządkowanie handlu futrzarskiego. Wiele branż skoncentrowało swe obroty handlowe na Targach i Aukcjach więc np. wełna koncentruje się w Poznaniu, owoce południowe w Gdyni i t.p. Wilno ma ambicję wziąć również udział w tej pracy organizowania handlu polskiego; może to uczynić właśnie w branży futrzarskiej.

Oddalenie Wilna od innych miast Polski nie może tu wchodzić w rachubę — przecie, i jakże często, kupcy futrzarscy muszą jeździć do Londynu i Leningradu, a jeśli nawet kupiec polski poniesie drobną ofiarę, spowodowaną położeniem Wilna, będzie to słuszny wkład, jaki włożą inne ziemie polskie do harmonijnego zespolenia organizmu gospodarczego Rzeczypospolitej.

Następnie dyr. Barański stwierdził, że Izba bynajmniej nie chce być stałym właścicielem Targów i wyraził przypuszczenie, że odpowiedzialność za nie weźmie sama branża futrzarska — może już w roku przyszłym.

Skościł prezes Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie inż. Kawenoki poinformował zebranych o Kawanoki poinformował zebranych o wynikach zakończonych w dniu 4 sierpnia r.b. III-eich Targów Futrzarskich, informując obszernie o wynikach, informując o planach na przyszłość.

III-e Targi Futrzarskie ostatecznie nie wykazały pożytku tej instytucji. Niech mówią cyfry: w roku ubiegłym było 711 kupujących, w roku bieżącym 865; w roku ubiegłym obrotu wyprawnymi, farbowanymi futrami w raził się sumą 2.535 tys. zł., w roku bieżącym — 4.302 tys. zł. a z tran-

kejami zagranicznymi około pięciu milionów złotych. Nawet kupcy poznańscy i pomorscy, przyzwyczajeni do tego, że hurtownik przyjeżdża do nich, przybyli w roku bieżącym znacznie liczniej, niż w latach ubiegłych.

Nie ulega wątpliwości, że są także przeciwnicy tej imprezy, którą dyr. Barański określił jako odcinek zorganizowania handlu polskiego. Jest to zrozumiałe. Branża futrzarska nie jest czymś jednolitem, składa się ona z szeregu grup, secerających się ze sobą. Przedewszystkiem zachodzi kolizja interesów między wielkim hurtem a detalistą. Detalista ma możliwość lepszego dokonania zakupu właśnie na Targach, gdzie ma możliwość wyboru, porównania, gdzie styka się z wieloma firmami, podczas gdy wielki hurtownik może stracić klienta, znajdując go u kogoś towar lepszy i tańszy. Do tego dochodzą pewne tarcia regionalne i t.p. Targi Futrzarskie wykazywały stale wznastającą ilość obrotów i członków swą żywotność, a służą przede wszystkim detalistom, stawiając hurtowi wyższe wymagania i całą branżę podnosząc wyżej.

Bezwańpienia tarcia te z czasem ucielnia, są one nieuniknionym etapem w przeobrażeniu do wyższej, bardziej zorganizowanej formy handlu futrami. Wiele tu może zrobić związek branżowy, jaki ma wkrótce powstać. Projektowane jest również wybudowanie specjalnego gmachu na użytek Targów.

Nie ulega wątpliwości, że Targi Futrzarskie mają wspaniałą przyszłość przed sobą, zwłaszcza, gdy wyrobia sobie odpowiednią markę zagranicą i staną się Targami Międzynarodowymi na wielką skalę.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś Noc w Wenecji

J. Strassera

Zawody lekkoatletyczne w Wilnie

WILNO. — Wileński OZLA, zachęcony powodzeniem niedawnych zawodów propagandowych, organizuje w dniu 15 b.m. z okazji „Święta Żołnierza Polskiego”, drugie propagandowe zawody lekkoatletyczne dla stowarzyszonych, niestowarzyszonych i młodzieży w wieku 13 — 17 lat.

Weryfikacja zawodów koszykówki o nagrodę firmy B-cia Jabłkowsky

Wydział Gier i Dyscypliny zweryfikował turniej propagandowy koszykówki rozegrany w dniu 27 czerwca 1937 roku w Parku Szczołym im. gen. Żeligowskiego:

Przedboje: WKS „Śmigły” Porubank I — WKS „Śmigły” III — 35—30. Cw. finały: ZAKS — WKS „Śmigły” II — 25:7.

WKS „Śmigły” Porubank I — WKS „Śmigły” I — 18:14; WKS „Śmigły” Porubank II — AZS II — 12:25;

WKS „Śmigły” VI — AZS I 3:36; Półfinały: AZS I — ZAKS — 71:12

WKS „Śmigły” Porubank — AZS II 30:0 (v.o.); Finał: AZS I — WKS „Śmigły” Porubank I — 70:23.

1-sze miejsce w turnieju i nagrodę Wileńskiego Domu Towarowego — Przemysłowego Sp. Akc. B-cia Jabłkowsky zdobyła drużyna Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie w składzie: Wieromej, Minorwin, Nosowicz, Kuczyński, Kulesza, Lisiecki, Łapiński. 2-gie miejsce w turnieju zdobyła drużyna WKS „Śmigły” w składzie: — Rodkiewicz, Czyżewski, Orłowski, Gołub, Michalak, Perko i Mickiewicz.

Trójbój propagandowy juniorów

W dniach 18 i 19 września 1937 r. zorganizowany zostanie przez Wil. O. Z. P. R. trójbój propagandowy dla juniorów (siatkówka 6-wa, siatkówka 3-wa i koszykówka), o nagrodę przechodnią.

W turnieju mogą brać udział kluby zrzeszone i niezrzeszone w Wil. O.Z.P.R. Do turnieju kluby mogą zgłosić do-

wolną ilość zespołów.

Wpisowe do turnieju wynosi 50 gr. od każdego zespołu.

Zgłoszenia należy przysłać do dnia 9 września br. pod adresem sekretariatu Wil. O. Z. P. R. Wilno, ul. Królewska Nr. 7 m. 14 E. Paduch.

W turnieju mogą brać udział tylko gracze, którzy nie przekroczyli 18 lat życia.

Nowe sukcesy Jędrzejowskiej w Ameryce

NOWY YORK. — W turnieju tenisowym klubu East Hampton w Longisland Jędrzejowska w ćwierćfinale łatwo pokonała Amerykankę Virginię Rice Johnson 6:1, 6:4. W turnieju tym najgroźniejszą rywalką Pol-

ki Amerykanka Marble, nie startując, a również znakomita Jacobs bierze udział tylko w dublu.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska w parze w Bundy pokonała parę Coates — Harrison 2:6, 7:5, 6:2.

Bieg sztafetowy Radzymin--Warszawa dla uczczenia pamięci poległych pod Warszawą

W dniu 15 sierpnia b.r. dorocznym zwyczajem odbędzie się Bieg Sztafetowy Radzymin — Warszawa, ku uczczeniu bohaterskiego odparcia najazdu bolszewickiego.

Bieg otwarty jest dla wszystkich klubów w Polsce, zgłoszonych w P.Z. L.A. Trasa biegu podzielona jest na 22 odcinki po 1 km. Drużyna składa się z 22 zawodników, którzy zostaną ustawieni na zmianach według kolejności podanej w liście zgłoszeń. Trasa biegu: Kaplica w Radzyminie, szosa radzymińska do Targówka, ul. Radzymińska, ul. Żabkowska, ul. Targowa, ul. Żygmuntowska, most Kierbedzia,

Zjazd, Krak. Przedmieście, do placu Marszałka Piłsudskiego.

Program całej imprezy przedstawia się jak następuje: zbiórka zawodników i sędziów o godz. 9-ej rano na placu Marszałka Piłsudskiego, przebranie w kostiumy sportowe, w Komendzie Garnizonu, odjazd samochodami na start. Godz. 11-a pobranie ziem w woreczki (sztafety). Start. Złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza przez zwycięską drużynę.

Zarząd W.O.Z.L.A. apeluje do klubów o wzięcie czynnego udziału w wymiennym biegu, ażeby w ten sposób uczcić pamięć poległych bohaterów. (Pat.)

Notatki radiowe

WIELKI KONCERT DZIEŁ MOZARTA TANSMITUJE POLSKIE RADIO.

Polskie Radio w miesiącach lipcu i sierpniu transmituje z Salzburga kilka koncertów i oper. W ten sposób polscy radio-słuchacze zapoznają się z najpiękniejszymi dziełami europejskiej kultury muzycznej, z najwyższymi dobrami duchowymi, które tutaj, w sercu Salzburga znajdują swe spełnienie. Najlepsi wykonawcy, dyrygenci, instrumentalści, śpiewacy i reżyserzy są wykonawcami dzieł; z wszystkich stron świata ścigają entuzjaści muzyki.

Punktem centralnym salzburskich festiwali jest kultura muzyki Mozarta. Tutaj przyszedł na świat Wolfgang Amadeusz, tutaj pracował na służbie arcybiskupa, tutaj komponował swe wspaniałe utwory. W salzburskiej katedrze wykonywano poraz pierwszy jego dzieła religijne, w Salzburgu usłyszano poraz pierwszy operę komiczną 12-letniego chłopca „Bastien i Bastienne”.

Muzyka Mozarta zdaje się być organicznie zrośnięta z tem pięknym miastem alpejskim, w którym czarowna natura, stylowa architektura i europejska stara tradycja połączyły się w zachwycającą całość.

Festiwale salzburskie miały być żywym pomnikiem, wzniesionym ku uczczeniu geniusza Mozarta. W roku 1869 założona została Fundacja „Internationale Mozartsinfonie”, w której najważniejszym zadaniem było wzorowe wykonywanie dzieł mozartowskich. Cztery koncerty mozartowskie wówczas zorganizowane, rozrosły się w latach powojennych do rozmiarów wielkiego światowego festiwalu salzburskiego.

Sezon tegoroczny przynosi 65 imprez, przy czym miejsce pierwszorzędne zajmuje twórczość Mozarta. W repertuarze tegorocznym widzimy „Flet czarodziejski”, (transmitowany przez Polskie Radio dn. 30 sierpnia), „Don

Giovanni”, „Requiem”, „Msze koronacyjne”, „Wesele Figara”, utwory symfoniczne” i t.p.

Polskie Radio wybrało dla swych transmisji dzieła tego wielkiego kompozytora. Dn. 8 sierpnia w południe o godz. 11.05 usłyszysz radio-słuchacze całej Polski koncert poświęcony wyłącznie Mozartowi. Jego wykonawcami będą Orkiestra Filharmonii Wiedeńskiej, jeden z najlepszych zespołów świata, oraz jako kapelmistrz, Bruno Walter, najwspanialszy entuzjasta idei salzburskiej najznakomitszy interpretator dzieł mozartowskich. Koncert ten będzie stanowił bezsprzecznie jedno z najsławniejszych przeżyć muzycznych słuchaczy.

W programie Symfonia D-dur (k.v. 504), suita z „Les petits riens”. koncert fortepianowy (k.v. 467) i symfonia Es-dur (k.v. 543).

W przerwie koncertu około godz. 12,10 dr. Julian Rżoska wygłosi feljton zatytułowany — „Salzburg” — widzimy oczami wędrowca”.

POGODNY WEEK-END RADJOWY

Radjowy koniec tygodnia przynosi zawsze audycje pogodnej i dla wszystkich miłe. Tem bardziej w okresie letnim, gdy hasłem naczelnym weekendu jest rozrywka i wesołość. Sobota dn. 7 sierpnia obfituje w tego rodzaju koncerty. W południe o godz. 12,25 koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; na program koncertu składa się muzyka baletowa różnych kompozytorów. Popołudniu o godz. 16,30 z Krakowa — melodie hiszpańskie w wykonaniu Orkiestry pod dyr. A. Hermana z udziałem solistki. Szereg koncertów z płyt oraz koncert muzyki tanecznej w wyk. Małej Orkiestry Polskiego Radia z udziałem reżenisty Harisa i pieśniarki Mary Gabrielli uzupełnią całokształt programu sobotniego.

Dobre wyniki polsk. strzelców

na mistrzostwach świata w Helsingforsie

HELSINGFORS. Na mistrzostwach strzeleckich świata w Helsingforsie zainteresowanie publiczności w dalszym ciągu jest duże. Na strzelnicę przyjeżdżają często prezydent republiki Kallio, b. prezydent Svinhufvud, marszałek Mannerheim, generałica i t.d. W konkurencji starszych z pistoletu wojkowego na 30 strzałów 1-sze miejsce zdo był b. prezydent Svinhufvud.

Wyniki dotychczasowe: Karabin dowolny: 300 m. — 1) O. Horber (Szwecja) 293 p., 2) Leskinen (Finl.) 289 p., 3) E. Rull (Est) 289 p. Zespołowo z pozycji leżących: 1) Finlandia — 550 pkt., 2) POLSKA — 544 pkt., 3) Francja — 543 p., 4) Finlandia — 539 pkt., 5) Estonia — 537 pkt. Z poszczególnych zawodników: F. Luukkonen (Finl.) uzyskał 192 pkt., A. Koskela (Finland.) — 186 pkt., J. Borowski (POLSKA) — 184 pkt., J. Wrzosek (POLSKA) — 184 pkt., R. Aysen (Eston.) — 184 pkt., A. Pachla (POLSKA) — 182 pkt., A. Matuszak (POLSKA) — 178 pkt.

Karabin wojskowy 300 m.: Złote medale uzyskali m. in.: ppor. Borowski (POLSKA) 499/55, J. Wrzosek (Pol.) 499/54 p., Ogółem przyznano w tym dniu z tej kategorii jedenaście złotych medali, przyczem na pierwszym miejscu znajduje się zawodnik fiński Elo 521/57, 2) B. Zsoter (Węgry) 519/57, 3) K. Klakars (Finl.) 508/57. Srebrny medal zdobył m. in. zawodnik polski A. Matuszak (482/51 p.).

Karabin małokalibrowy 50 m. leżąc: 1) Lokster (Est.) 399 p., 2) Nuppanen (Finl.) 397, 3) I. Pyrhönen (395), ppor. J. Borowski 391 pkt. w kategorii tej srebrny medal zdobył dr. L. Zaturski (POLSKA) 389 pkt. i J. Borowski 391 pkt.

Srebrne odznaki mistrzowskie z broń małokalibrową z ekipy polskiej zdobyli E. Rutecki 509/52 pkt., W. Egermaier 509/50 pkt., B. Nowicki — 504/51.

Kłęcząc: V. Leskinen (F) 374; Pistolet dowolny: L. Sniv (Est.) 528/51.

Pistolet wojskowy: H. Paasikallio (F) 288, N. Manninen (F) 286, V. Leonola (F) 286.

Programy radiowe

WILNO.

Sobota, dnia 7 sierpnia 1937 roku.

6,15 Pieśń i gimnastyka. 6,38 Muzyka z płyt 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka z płyt. 8,10 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Odkrywamy tajemnice Lut stanii — pog. 12,25 Koncert orkiestry wileńskiej. 13,00 —Przerwa. 14,00 Koncert żywczeń. 15,00 Na zielonej arenie — „Trzecia koka żeglarska” — felj. 15,10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,15 Audycja dla wszystkich ku czci Marji Rodziewiczówny w 50. lecie pracy pisarskiej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Pospół Marek na jarmarek — wesoła aud. 16,30 Hiszpańskie melodie 17,50 Lasy nad Wartą i Wisłą — pog. 18,00 Nabożeństwo z Ostry Brama. 18,40 Program na niedzielę. 18,45 Wileńskie wiad. sportowe. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Chór męski iuty „Florian” w Świętochłowicach. 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 19,55 Reportaż telefoniczny z trasy Marszu Szlaziem Kadrowki (Miechów — Jędrzejów). 20,00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Przegląd wydawnictw rolniczych 21,05 Muzyka taneczna. Ok. 21,45 — w przerwie „Historia i historyki” — feljton. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 — 23,30 Tańczymy.

WILNO.

Niedziela, dnia 8 sierpnia 1937 r.

8,30 Sygnał czasu i pieśń. 8,03 Dz. poranny. 8,15 Gazetka roln. 8,35 Trans. ze Zjazdu Legi. w Krakowie. 11,05 Koncert symfoniczny. —transm. z Salzburga 13,00 Wystawa „Radio dla miasta i wsi” — pog. 13,04 W perspektywie tygodnia — felj. 13,10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14,40 Klitua i Bajdus podróżują po świecie — Indie. 15, Audycja dla wsi. 16,00 Muzyka taneczna 16,20 Dwóch nieśmiałych — komed. wodewil. 17,05 Uroczystości strzeleckie w stolicy. 18,00 Pół czarnej przy mikrofonie. ok. 18,55 Przez Patagonię ku Andom — felj. 20,00 Audycja świetli-cowa „Co słychać na świecie” — pog. 20,10 Wieczorka „Zabawa u cioci Domiceli”. 20,35 Wil. wiad. sport. 20,45 Przegląd polityczny. 20,50 Dz. wiecz. 21,00 „Wiolażaja” — czyli piąta poroka”. Kukułka Wil. 21,40 Telefontyczny reportaż z marszu Szlakiem Kadrowki. 21,45 Wiad. sport. ze wszystkich Rozgl. P.R. 22,00 Recital fortepianowy 22,50 Ostatnie wiad. i kom. 23,00 Program na poniedz. 23,05 Koncert żywczeń 23,30 Zakonczenie programu.

= * X * =

Święto najstarszego Pułku piechoty Legionów

WILNO. Wczoraj jeden z pułków piechoty legionowej obchodził swe doroczne święto pułkowe i jednocześnie 23-lecie istnienia pułku.

W dniu wczorajszym uroczystości święta pułkowego rozpoczęła się uroczysta pobożność.

O godz. 9-ej na placu koszarowym uroczystą Mszę św. odprawił ks. kapłan Tyczkowski, kapłan pułku z czasów legionowych, poczem wygłosił bardzo podniosłe okolicznościowe kazanie:

„Dwudziesty trzeci już raz staje my wszyscy, by uczcić dzień wielki w historii naszego pułku, dzień wielki dla całego narodu.

„Ja ogień chcę miecza, ja chcę, żeby pierś człowieka była twarda — nieugięta — dla mnie jedna rzecz jest święta

Moc i jedna przeklęta

Slabość.

Jedno znać chcę: Czyn.

Czyn twardy i nieugięty.

Takie, a nie inne, hasło podjął był Wódz naszego pokolenia, idącego w świat Wolności, twórcy żołnierskiego Czynu i rycerskiej Mocy. Patrząc na leniwe, gnuśne, ospałe, w niewolniczych pętach gnijące społeczeństwo

Szkola wyższa nowego typu

Jedyną w swoim rodzaju ze względu na program studiów oraz na możliwości pracy zawodowej uczelnią wyższą jest Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu. Program jej przewiduje wykłady teoretyczne, seminaria, ćwiczenia praktyczne, hospitacje i praktyczne zajęcia w instytucjach społecznych i t.p. W ciągu 10-ciu trymestrów ma słuchać możliwość netykalno gruntownego zapoznania się z takimi naukami, jak: katolicka nauka społeczna, socjologia, psychologia, ekonomia, nauki prawne wraz z ustawodawstwem społecznym, pedagogika, metodyki prac charytatywne - opiekuńcze i oświatowych i t.p., ale zarazem z grupą umiejętności praktycznych, a więc biurowością, księgowością, pisaniami na maszynie.

Po wszelkie informacje należy zgłaszać się do Sekretariatu Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12 b. załączając na prospekt 1 zł.

MIEJSKI TEATR LETNI
w ogrodzie po Bernardyńskim
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
Gdzie diabeł nie może
Czyn zultane.

Zmniejszenie się dorożek samochod.

WILNO. Według ostatnich danych na terenie m. Wilna kursują zaledwie 42 autodorożki. W roku 1932 Wilno liczyło 140 taksówek.

W ciągu więc 5 ostatnich lat ilość autodorożek zmniejszyła się blisko o 100 samochodów. Nie świadczy to do brze o rzekomo postępującej u nas motoryzacji.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„CZARNY HRABIA”

„CASINO”

Pat i Patachon nie są nigdy inni niż zawsze, wszystkie ich filmy są do tego stopnia na jedno kopyto i mają coś w sobie z sensacyjnej humoreski, że trudno dawać jakieś szczególne sprawozdanie.

W kinie pustki. Gromada dzieciarni wybucha co chwila śmiechem. Trzeba przyznać, że kilka sytuacji jest dość dowcipnych, ale dowcip jest płytszy niż w komedii amerykańskiej. Trzeba specjalnego zamilowania, żeby rozkoszować się tym filmem. Pat jest lepszym gimnastykiem niż komikiem.

Kino „Casino” ma zwykle szesnastowy dobór programu („Dama Kamelowa”, „August Moeny”, „Zemsta Joh na Eldmana”). Eksperyment z Patem i Patachonem wykazał, że ich filmy nie biorą publiczności.

Nad program również PAT. z poprzedniego programu i kolorówka.

polskie, zapragnął, aby pierś polska stała się twardą i nieugiętą, a polskie go gdy kształtował żołnierza, wołał nie jako do każdego rodaka: „Woskową pierś przerób w kształt żelaznej tarczy”.

Na wielkie, mocarne dni należało go tować dzielnych, mocarnych ludzi, którzy zdobyli przez odrzucenie słabości i okazać moc ducha i ciała, moc energii i czynu, moc ramienia i dłoni, moc ukochania wolności, o której jeno śniły i marzyły uśpione szarą codziennością dusze, niewolą spowite umysły.

I ta moc, co szła od nieugiętej i twardej Wodza piersi, ogarnęła szeregi wybranej garstki pułku legionowego, przyszłej dumy i ukochania Jego.

I ta moc pułku zakryła słabość w trwodzie i bojaźni truchlejącego narodu, ratując go od hańby i sromu. I ta moc wskrzesiła sławę polskiego oręcza. I ta moc dokazała cudów waleczności pod Laskami, Krzywopłotami, Łowczówkami, Konarami, Tartowem, Kościuchnowką, Wilnem, Dyneburgiem, Kijowem, Borodziańką, Białymostkiem i Lidą. I ta moc zmusiła swoich i obcych obojętnych i niechętnych do uznania, okrywając nieśmiertelną sławą nasz pułk.

I udzieliła się ta moc polskim duszom i sercom. I nie było miasta ni wioski, gdzieby nie znalazła się garstka lub znaczniejsze grono rodaków, co woskową pierś starali się przekuć w kształt żelaznej tarczy. I szli jedni ochotnie i dobrowolnie pomażając żołnierskie szeregi, i szli drudzy z pomocą i wielkimi ukochaniem idei, co tak żołnierza, jak i społeczeństwo całe, miała związać nierozrwalną nicią złotą służby dla Wolnej i Niepodległej Polski.

Taka była moc wielka, która wyszła z szeregów tego pułku, taki był Czyn twardy i nieugięty.

Żołnierze — moc ta i czyn ten wkłada na was obowiązek wielki takiej samej mocy i takiego samego czynu twardego i nieugiętego, byście woskową pierś swoją przerobili w kształt żelaznej tarczy.

Niechże Duch mocy i męstwa w was wstąpi i niech w olbrzymów siły i czynu zamieni.

Spór Dyr. kina „Mars” z Zarządem m. Wilna na tle przedstawień rewjowych

WILNO. Dyrekcja kina „Mars” zrezygnowała ostatnio z wyświetlania filmów przerzucając się na przedstawienia rewjowe, które prawdopodobnie cieszą się większym wzięciem i dają dyrekcji większy dochód. — Przedstawienia rewjowe przepłatane są wyświetlaniem filmów.

Przeciwko takiej polityce dyrekcji zaprotestował magistrat, który jest właścicielem sali. Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym obrad kolegijskiego posiedzenia Zarządu miasta. Podobno ze względów wychowawczych i artystycznych, nie mając kontroli nad poziomem przedstawień rewjowych, magistrat postanowił nie udzielać zezwolenia na odbywanie się przedstawień, tembardziej, że w umowie dzierżawy wyraźnie było zastrzeżone, że sala wydzielana jest wyłącznie na prowadzenie kinematografu. Magistrat katęgorycznie sprzeciwił się urzędowaniu w

od Halami

Są błogosławione krainy, gdzie wypadki kradzieży są nader rzadkie. Uczeń ełowski nie jest enotą, godną uwielbienia, lecz zwykłym szarą codziennością zjawiskiem. Kradzież — jest sen sacją dnia. Podobno w krajach skandy nawskich gazeciarz, udając się na obiad, pozostawia swój kiosk na opiece publiczności, a wracając na swój posterunek nie tylko nie znajduje go zdemolowanym, lecz znajduje kupki grosiwa wypłacone nieobecnemu gazeciarzowi za kupione przez przechodniów dzienniki i pisma.

U nas inaczej. Gdy jesteś w tłoku, miej baczenie na swoje kieszenie. Gdy przybywasz z wozem do miasta — nie oddalaj się zbyt daleko, mając ciągle bacznie na swoje mienie.

Przybył pod hale jakiś „dziadzio” podmiejski był zbyt nieostrożny i oddał się na chwilę od swego wozu. Na to tylko czekał pilnie śledzący za nim 15-letni wyrostek Borgu. Porwał za kosa z pomidorami i — dra! Powstał krzyk, rwetes. Obiegującego wyrostka schwytano, pomidory odebrano, posadzono....

Zwykły szary obrazek z dnia targowego.

Franuk Wykrutas

Ducha dziś wielkiego święto i święto Nadziei promiennej, z której wyłania się wielka przyszłość Ojczyzny i Narodu.

Ducha dziś miłości święto, która krzepi i pociesza, goi i naprawia, łączy braci i wzmacnia do trwania na posterunku i walki z wrogiem, by nie dać się złamać.

Tak czyńcie, by duchy poległych za sławę pułku z wami były. Nieście przed sobą sztandar tak, by budził te same rzeczy, co i w zaraniu; by był przykładem dla innych.

Szczęść wam Boże w wysiłkach waszych.

Amen.

Na Mszę św. przybyli: wojewoda wileński Bociański, gen. Skwarczyński, delegacje oddziałów stacjonujących w Wilnie, płk. Wenda — b. dowódca pułku, rektor USB, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, delegacje Związku Legionistów, Legionistek i Federacji PZO oraz organizacje społeczne.

Po Mszy św. w rejonie koszar odbyła się defilada pułku, poczem na stadionie sportowym zostały wręczone odznaki pamiątkowe pułku i nagrody sportowe.

Zaproszonych gości korpus oficerski podejmował w kasynie, gdzie por. Cereniewicz odczytał t. zw. rozkaz okolicznościowy, charakteryzujący w sposób satyryczny wewnętrzne życie pułku.

O godz. 12-ej odbył się pod gołym niebem obiad żołnierski, podczas którego wygłoszone zostały przemówienia i wzniesiono toasty oraz odczytano nadesłane z okazji święta depesze z życzeniami od Marszałka Śmigłego Rydza, insp. armii gen. Dąb - Biernackiego, gen. Kleeberga, gen. Kwaciszewskiego, gen. Roumla, gen. Stachewicza oraz około stu depesz od starszych kolegów pułkowych.

W godzinach popołudniowych w świetlicy pułku odbyło się przedstawienie dla żołnierzy (Rewja żołnierska — tradycyjny humor żołnierski), a w godzinach wieczornych — zabawy taneczne.

w kinie przedstawień rewjowych, i wystosował do dyrekcji kina pismo, w którym zapowiada rozwiązanie umowy z dzierżawcą o ile nadal będą urządzane przedstawienia rewjowe.

Na takie stanowisko Zarządu miejskiego, jak słysząc, dyrekcja kina Mars nie chce się zgodzić. W związku z tem w Zarządzie miejskim poważnie liczą się z tem, że spór Magistratu z właścicielami kina „Mars” znajdzie swe rozwiązanie na sali sądowej.

Rozprawa apelacyjna W. Szczerbowskięgo

WILNO. Dnia 3 września rb. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbędzie się rozprawa odwoławcza zabójcy st. posterunkowego Kędziory w Brześciu

Znowu nieszczęśliwy wypadek przejeżdżania przez wagonetkę

WILNO. Nie ma dnia, aby nie notowano nieszczęśliwych wypadków na robotach miejskich. Najnieszczęśliwszą jest ulica Piaski, gdzie stale zdarzają się przejeżdżania robotników przez wagonetki.

Aresztowanie 3-ch krawców za udział w napadzie na dorożkarza

WILNO. Z polecenia władz śledczych aresztowani zostali: Grinsztejn, Gichok i Bielawski, z zawodu krawcy którzy brali udział w zabiegach i na

Wyrzucili po libacji przyjaciółkę z okna II piętra

WILNO. Donosiliśmy wczoraj, iż na chodniku przy hotelu „Gdynia” przy ul. Kolejowej 11, znalazłono nieprzytomną z pękniętą czaszką 18-letnią Sabinę Rogaczównę, z zawodu kelnerkę za trudnioną w piwiarni przy ul. Sawicz 5.

Dziewczynę wezwano pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala św. Jakóba. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż Rogaczówna przybyła do hotelu z 2 młodymi ludźmi, jak się potem okazało z Wik-



HENRYK DĄBROWSKI

złemianin, Inżynier-leśnik, obywatel ziemi pińskiej i m. Pińska
zasnął w Panu dnia 4 sierpnia 1937 r., przeżywszy lat 72
Exportacja zwłok odbyła się z domu przy ul. Zamkowej 1 w dniu 6 sierpnia o godz. 9.45 do kościoła Katedralnego w Pińsku.
Po nabożeństwie żałobczym za spokój duszy Zmarłego nastąpiło wyprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych.
O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Córki, Synowie, Synowa, Zięć, Wnuczki i Wnuk.

Przedwczesny optymizm

W pismach wileńskich ukazała się wiadomość, iż na posiedzeniu Magistratu uchwalono dodatkowy budżet nadzwyczajny na sumę zgorą 472 tys. zł. przeznaczoną na roboty kanalizacyjno-wodociągowe.

Wzmianka ta wywołała wielkie ożywienie wśród wileńskich mas bezrobotnych. Zrozumiano, że miasto posiada około pół miliona na inwestycje. Ze rozpoczną się roboty na szeroką skalę, które dadzą zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

Musimy zaznaczyć, że optymizm ten jest przedwczesny. Dowiadujemy się, iż pomieniona suma pochodzi z pożyczek i dotacji uprzednio przyznanych na inwestycje wodociągowe - kanalizacyjne w sezonie letnim br., który się rozpoczął z dniem 1 kwietnia, to też z sum, uwidoczonych w uchwalonym budżecie nadzwyczajnym, ponad 60 proc. zostało już wydatkowanych, po zostało jeszcze do inwestowania tylko około 170 tys. zł.

Obniżono ceny chleba razowego i pyłowego

WILNO. W dniu 6 bm. odbyła się w starostwie grodzkim konferencja w sprawie cen chleba. Ustalono zostały z dniem 7 bm. następujące ceny chleba:

chleb pyłowy 70-proc. — 32 gr. za 1 kg. w detalu,
chleb razowy 95-proc. — 27 gr. za 1 kg. w detalu.

Wskazane ceny w porównaniu z dotychczasowymi cenami są niższe o jeden grosz.

Ceny te są wynikiem dobrowolnego porozumienia się odnośnych branż.



Michał Römer

Złemianin, urodz. w maj. Ciskady w Inflantach
Po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. św. Sakramentami,
zasnął w Panu dnia 3 sierpnia 1937 r., w wieku lat 72.
Pogrzeb odbędzie się w Ozieranach dnia 8 sierpnia o godz. 16-ej.
O czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
RODZINA.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 7
Kajetana
jutro
Cyrjaka

Wschód słońca g. 3.38

Zachód słońca g. 7.11

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 6 sierpnia 1937 roku

Ciśnienie średnie 763
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 15.
Opad 2,8
Wiatr północny
Tendencja bez zmian
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia sierpnia 1937 roku

Ogólne polepszenie się stanu pogody
Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło.
Słabe wiatry przeważnie z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbute (Św. Jakuba 2), Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyr (Lejgionów 10), i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA”
Lejgboher Jerzy z Warszawy, Hejczko Józef z Warszawy, Krzyżkowski Antoni z Warszawy, Borth Willi z Francji, Torno Filip z Kanady, Ter Fryd z Kanady.

Hotel „St. Georges” w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

ZGON NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO W POSTAWACH

WILNO. Wczoraj zmarł w 33 roku życia Wacław Sakowicz, naczelnik urzędu skarbowego w Postawach.

S. p. W. Sakowicz przed kilku dniami otrzymał nominację na nowe i wyższe stanowisko, które już nie objął ze względu na krótką, lecz ciężką chorobę zakończoną śmiercią.

S. p. W. Sakowicz cieszył się ogólną sympatią przełożonych i kolegów.

WIDOWISKA

— W niedzielę 8 sierpnia o godz. 8 wieczorem w sali Śniadeckich USB zostanie odegrane wielkie misterium religijne Calderona „Tajemnica Mszy świętej” w wykonaniu artystów dramatycznych. Dochód przeznaczony na budowę kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na Pośpiesze.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**
Dziś i jutro „Noc w Wenecji”, której powodzenie z dnem każdym wzrasta.

— „Periccola” Offenbacha. Następnie naprzemiennie będzie słynna operetka „Periccola”, wprowadza ją na scenę Teatru Lutnia pozyskany reżyser Mieczysław Dowmunt, który jednocześnie odtworzy jedną z głównych postaci tej operetki.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Jutro po cenach propagandowych ukaże się powszechnie lubiana słynna operetka J. Straussa „Baron Cyganski”.

W roli Arsena wystąpi L. Lewicka, która niedawno wróciła do Wilna po studiach wojażnych w Wiedniu, jako laureatka konkursu międzynarodowego.

— **MIEJSKI TEATR LETNI** w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś i jutro w sobotę (o godz. 8.15) na przedstawieniach o cenach zniżonych, powtórzenie zyskującej z dnia na dzień coraz większe powodzenie, kapitalnie wesołej, pełnej aktualnego humoru i dowcipu, doskonałej współczesnej polskiej komedii Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może... z pp.: Górską, Sezeniewskim i Staszewskim w głównych rolach —

— Na niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych — dana będzie doskonała komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”.

POD KOŁAMI ROWERU

WILNO. Na przechodzącego Józefa Romanowskiego (Tuskulanka 15) należał nieznanemu rowerzysty. Przechodząc padając uległ wstrząsowi mózgu i wybił się kilku zębów.

Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło Romanowskiemu pierwszej pomocy lekarskiej.

Samobójstwo technika kolejowego

TRUP W LESIE

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych, w lesie około majątku Puszkarnia — zbierający grzyby człowiek zauważył nagle wiszącego na drzewie człowieka.

Przestraszony, rzucił się do ucieczki, ale po chwili ochłonął i udał się do maj. Puszkarnia, gdzie zawiadomił tamtejszych mieszkańców. Ponieważ teren ten przynależy jest do VI komisariatu połączonego się telefonicznie z Wilnem i zawiadomiono policję.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne i sądowe.

Ze zbadaniem przy wiśnięciu dokumentów okazało się, że samobójcą jest technik kolejowy Stanisław Klimontowicz lat 44, — zamieszkały w Kolonii Wileńskiej.

BEZPRZYCZYNOWA ŚMIERĆ

W kolonii dowiedzieliśmy się, że zmarły tragicznie Klimontowicz — po otrzymaniu 1-go pensji, od tego czasu więcej do domu się nie pokazał.

W domu myślnie, że Klimontowicz wyjechał gdzieś nagle w sprawach służbowych.

BUDOWA B. G. K. PRZY UL. MICKIEWICZA

WILNO. W pierwszych dniach bieżącego miesiąca rozpoczęte zostały roboty niwelacyjne przy budowie nowego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Mickiewicza. Roboty posuwają się w szybkim tempie naprzód i jeżeli chodzi o niwelację gruntu, to są one już na ukończeniu.

W ciągu dwu najbliższych tygodni założona zostanie fundamenty pod 3-piętrowy gmach o kubaturze około 10.000 metrów sześciennych.

Nowobudujący się gmach będzie w stylu nowoczesnym, prezentować się będzie bardzo okazałe, architektonicznie zharmonizowany z blokiem gmachów P. K. O.

I piętro i parter przeznaczone zostały na biura, zaś pozostałe dwa piętra na mieszkania dla członków dyrekcji banku i urzędników oraz ich rodzin.

Budowę wykonuje znana firma wileńska Przedsiębiorstwo Wileńskich Robót Inżynierskich — Wiktor Giedroyc. Przedsiębiorstwo to znane jest z wykonania całego szeregu większych robót budowlanych, że dość tu wymienić — budowę Mauzoleum Serca Marszałka na Rossie, domu akademickiego, pałacu Arcybiskupiego i inne.

W ciągu całego okresu robót budowlanych firma ta zatrudni około 150 bezrobotnych.

Frank Wykrutas

Zw. Strzelecki a obronność państwa

Śmiało możemy stwierdzić, że społeczeństwo polskie coraz dokładniej pojmuje konieczność silnej armii, która byłaby odpowiedzią na zbrojenia na wschodzie, czy zachodzie. Społeczeństwo polskie nauczyło się już myśleć kategoriami obronności państwa, czego wyznacznym dowodem są m. in. rezultaty zbiorów na FON czy FOM a także coraz częstsze wypadki samorządowego dozbrajania armii.

W tej potęgającej się z dniem każdym atmosferze Z. S. jest ośrodkiem ideologicznym, jak najbardziej czułym i reagującym.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w całości kształcie życia społecznego nie ma bodaj wcale takiego problemu, któryby nie wpływał na spotęgowanie czy osłabienie sił moralnych i materialnych na rodzie; gdy uwzględnimy nauki, które zostawił nam Wódz Narodu Józef Piłsudski, — dojdziemy do wniosku, że Zw. Strzelecki ogarniający swym wpływem najszersze masy młodzieży jest organizacją szczególnie predysponowaną od realnej pracy w służbie obrony narodowej.

Musiśmy jednak pamiętać i o tem, że

zbożnych i nie niepokojono się jego długą nieobecnością.

Zmarły pozostawił żonę i dwóch małych synków. Był człowiekiem zamożnym i cenionym przez znajomych i sąsiadów. Miał w Kolonii własny dom.

DEPRESJA DUCHOWA

W rozmowie z jednym z sąsiadów Klimowicza dowiedzieliśmy się, że samobójca w ostatnich czasach był załamany duchowo i bardzo przygnębiony.

Niewątpliwie — nie może być mowy o jakimś głupstwie z powodu którego technik targnął się na życie. Zabrał z sobą powód swej śmierci do grobu.

W związku z tą tragiczną śmiercią — która wywołała w Kolonii olbrzymie wrażenie prowadzone jest śledztwo.

Zw.

Na rynku kijowskim

Ulubionym ich miejscem jest zwykle rynek Kijowski. Tutaj, po zbadaniu terenu, rozstawiają swój stolik, jeden z nich wyrzuca na blat trzy blaszki, resztą zaś — to „gracze“.

Najczęściej wygrywają — by wzbudzić zaufanie naiwnych. W razie przegranej kłóć się zawzięcie z krupierem udając przygodnych przechodniów, którzy zatrzymali się na chwilę dla spróbowania szczęścia.

Chodzi o to, by zwrócić uwagę autentycznych przechodniów, by skusić ich możliwością łatwego zdobycia kilku złotych.

I prawie zawsze im się to udaje. Za wsze się znajduje naiwny „dziadzio“ ze wsi lub kobiecie z przedmieścia, których oszuści wezmą na lep przelajających się z rąk do rąk złotych.

Policja od czasu do czasu robi obławę, wypałaż oszustów, osadza w areszcie, sąd grodzki skazuje ich na więzienie...

Lecz snadź proceder jest bardzo intrygujący, skoro nie można go cackowicie zlikwidować.

Wczoraj na rynku Kijowskim policja ujęła obławę, zgarniając całą gromadę szumowin, w tej liczbie i notorycznego „blaszkarza“ — Stefana Ziemińskiego.

Aresztowany twierdzi, że jest ofiarą nieporozumienia. Że całe życie uczciwie, w pocie czoła pracował na chleb powszedni.

Ze „w pocie czoła“ — uwierzyć można. Lecz, że „uczciwie“ — wątpić należy.

Frank Wykrutas

Młodość! Młodość! Radoci! Piękno! Pragnienie wesołego beztrudnego życia gasnące i niedoświadczone dziewczęta w sidła miśmierne zasławione przez MEY SPŁĘCZNIER i wydane na łup ludzi b-z skrupułów ludzki-
K L U B K O B I E T
z bohaterką „MAYERLINGU“ DANIELLE DARRIEUX
Już w niedzielę, dnia 9 VIII w o-aw letniskowym sezonie Kina „PAN“.

HELIOS | D z i 6. Wolna przeróbka genialnego arcydzieła

T. Dostojewskiego „ZABIKEM“

Reżys. genialny mistrz nad mistrze Jozef von Sternberg.
W roli „Raskolnikowa“ — znakomity PETER LORRE.
„Soni“ — przepiękna MARIAN MARSH.
Nad program: Dodatki kolorowe i aktualia.

Kozienice w kontakcie z Wilnem

Miasto Kozienice, liczące 8 tysięcy mieszkańców, leży na obszarze rozległej puszczy kozienickiej. Lasy dziewicze były miejscem łowów królewskich. Pamiętkowa kolumna, obok pałacu myśliwskiego, została wniesiona na miejsce, gdzie podeszła polowania przy-szedł na świat w r. 1467 król Zygmunt I. Za czasów króla Zygmunta I wojewoda Gaszold wybudował w Wilnie most zw. „Zielonym“. W roku zeszłym minęło 400 lat od istnienia mostu.

W r. 1916 w Kozienicach była pierwsza legjonowa podchorążówka. Malowidło położenie wśród lasów sosnowych nad jeziorami, dawnym korytem Wisły o kilometr od Kozienic i tradycje sta rostrzeleckie wpłynęły na wybór tej miejscowości pod obozy PW.

W roku ubiegłym oboz strzelecki przeszło 700 oficerów ZS. Wilno na tym obozie miało swoich dwóch przedstawicieli. Tego roku Kozienice gościły obozy żeńskie. Wilno wysłało w lipcu 20 kandydatek. Wśród nich 10 członkin Zw. Strzeleckiego ukończyło kurs podinstruktorski. Przy ognisku wspólnym, podczas uroczystości zakończenia kursu instruktorskiego następujące nazwiska wileńskie, absolutnie zostały odczytane: Adamska Nat., Budowska Ir., Dobrzańska Hel., Klimaszewska W., Karlicka E., Latwosówna J., Łaszczyńska Ol., Miziewicówna Anna, Rakowska Luc., i Wielicka Al. Wszystkie powróciły 5 bm. do Wilna.

Pozostałe 10 wileńszczyk na kursie ogólnym — wojskowym i obozowym ukończyły oboz w dniu 7 bm. i udadzą się bezpiecznie na koncentrację, która odbędzie się w Warszawie 8 bm.

NIE BĘDZIE KURSU ŻEGLARSKIEGO DLA BEZROBOTNYCH

WILNO. Akademicki Związek Morski zwrócił się do Zarządu miasta z prośbą przyznania 200 złotych w formie bezzwrotnej dotacji na cele zorganizowania i przeprowadzenia kursu żeglarskiego dla bezrobotnych.

Z powodu braku odpowiednich kredytów Magistrat prosił Z. A. M-u załatwić odrobinie.

Wiele wychowanie obywatelskie, przy sposobieniu wojskowe i wychowanie fizyczne —wiążą się z kardynalnymi warunkami, decydującymi o zdolnościach obronnych narodu. Wielkie znaczenie ma także przysposobienie rolnicze, które z jednej strony pomaga członkom ZS skutecznie walczyć o poprawę bytu z drugiej zaś przyczynia się do podniesienia kultury rolnej, co również ma duże znaczenie w dziedzinie obrony narodowej.

Reasumując powyższe, łatwo dojdzie my do wniosku, że rola ZS. w podnoszeniu wartości obronnych kraju i na rodzie jest wybitna, że wobec tego należy mu nie tylko żyć, ale i najintensywniej żyć i pomyślnego rozwoju, ale je dnoceśnienie okazać, jak najdalej idące zainteresowanie, pomóc i sere w pracach, spełnianych dla dobra powszechnego.

DEUŻYNY HARCERSKIE ORGANIZUJA IMPREZY TEATRALNE

GLEBOKIE. W Czerniewicach, gm. prozoroekiej bawi obóz harcowski drużyny męskiej i żeńskiej z Wielkich Hajduk. Drużyny zorganizowały dwie imprezy teatralne. Odegrano sztukę pt. „Kolorowa tęcza“, a następnie urządzono wieczór pieśni i tańców śląskich. Harcerze cieszą się ogólną sympatią miejscowego społeczeństwa, które chętnie bierze udział w imprezach, urządzanych przez nich.

—oOo—oOo—

CENY NABIAŁU I JAJ

MASŁO za 1 kg:	hurt	detal
Stołowe	2,70	3,—
Wyborowe	2,80	3,10
Solone	2,70	3,—
SERY za 1 kg:		
Edamski czerwony	2,—	2,40
Edamski żółty	1,80	2,20
Litewski	1,55	1,80
JAJA:	kopa	sztuka
Nr. 1	4,20	0,07 1/2
Nr. 2	3,90	0,07
Nr. 3	3,60	0,06 1/2

GIĘŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 6 sierpnia 1937 r.

DEWIZY	
Belgia	89.25 89.43 89.07
Berlin	212.97 212.11
Gdańsk	100.20 99.80
Amsterdam	292.00 292.72 291.28
Kopenhaga	118.04 117.46
London	26.38 26.45 26.31
N. J. czeki	529 530 1/4 527 3/4
N. J. kabel	529 1/4 530 1/2 528
Oslo	132.83 132.17
Paryż	19.83 19.92 19.82
Praga	18.44 18.49 18.39
Sztokholm	135.95 136.28 135.62
Zurych	121.65 121.95 121.35
Wiedeń	99.20 98.80
Mediolan	28.03 27.83
Helsinki	11.69 11.63
Montreal	530 527 1/2
Tel Aviv	26.25 26.11
Tendencja	niejednolita.
WALUTY	
Belgi belg.	89.43 89.00
Dolary ameryk.	529 1/2 527
Dolary kanad.	529 526 1/2
Floreny holend.	292.72 291.00
Franki fr.	19.92 19.80
Fr. szwajc.	121.95 121.15
Funt ang.	26.45 26.29
Guldeny gd.	100.20 99.80
Kor. czeskie	17.80 17.00
Kor. duńskie	118.04 117.20
Kor. norweskie	132.83 131.85
Kor. szwedzkie	136.28 135.30
Liry włoskie	25.00 23.50
Marki fińskie	11.69 11.20
Marki niem.	138.00 133.00
Szyl. austrj.	99.20 98.50
Marki srebrn.	149.00 146.00
Tel Aviv	26.25 26.00
AKCJE	
Bank Polski	105.50
Lilpop	50.50
Ostrowiec	26.50 26.25
Tendencja	niejednolita.
PAPIERY PROC.	
4 i pół proc. poz. wewnętrzna	57.00
57.25	
3 proc. inwest. I emisja	69.00
druga em.	68.25, serie nie notowane
4 proc. premj. dolar. nie notow.	
4 proc. konsolidacyjna	58.00
8 proc. ziemskie dol. kupon	18.11
4 i pół proc. ziemskie seria piąta	56.63
56.63	
5 proc. Warszawy 1933 roku	61.50
61.75	
5 proc. Łodzi 1933 r.	55.38 55.63
5 proc. Radomia 1933 r.	47.50
Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza dla listów niejednolita.	

WILNO. Akademicki Związek Morski zwrócił się do Zarządu miasta z prośbą przyznania 200 złotych w formie bezzwrotnej dotacji na cele zorganizowania i przeprowadzenia kursu żeglarskiego dla bezrobotnych.

Z powodu braku odpowiednich kredytów Magistrat prosił Z. A. M-u załatwić odrobinie.

Wiele wychowanie obywatelskie, przy sposobieniu wojskowe i wychowanie fizyczne —wiążą się z kardynalnymi warunkami, decydującymi o zdolnościach obronnych narodu. Wielkie znaczenie ma także przysposobienie rolnicze, które z jednej strony pomaga członkom ZS skutecznie walczyć o poprawę bytu z drugiej zaś przyczynia się do podniesienia kultury rolnej, co również ma duże znaczenie w dziedzinie obrony narodowej.

Reasumując powyższe, łatwo dojdzie my do wniosku, że rola ZS. w podnoszeniu wartości obronnych kraju i na rodzie jest wybitna, że wobec tego należy mu nie tylko żyć, ale i najintensywniej żyć i pomyślnego rozwoju, ale je dnoceśnienie okazać, jak najdalej idące zainteresowanie, pomóc i sere w pracach, spełnianych dla dobra powszechnego.

Ofiary

Bezimiennie dla p. W. Giećewicza na kupno aparatu fotograficznego zł. 2.50
Dla wdowy na wykupienie maszyny do szycia zł. 2.50
N. N.
dla wdowy na wykupienie maszyny 8. zł.
Dla p. Zubowiczowej zł. 2.—
Dla wdowy z 2 dzieci na wykupienie maszyny do szycia. Od 23 pracowników Banku Rolnego zł. 10.—
P. Jerzy Wierszyło dla ap. Zubowiczowej 2 zł.
Bezimiennie dla najbardziej potrzebujących — zł. 10.—

KINO „MARS“ (SALA MIEJSKA), Ostrobramska 5.

Tylko 2 dni Wielka Rewja p. t.

PUBLICZNOŚĆ CHCE NA WESOŁO

Udział biorą: Ida Erwestówna, Irena Grywaczówna, Ina Chmielecka, Elżbieta Wileńska, Romuald Orlicz, Antoni Izykowski, Aleksander Gronowski, Duet Taneczny Tonney. Rewelacyjny nadprogram: wystąpi fenomenalny jasek — wizerunek BEN-ALI. Szczegóły w afiszach.
Początek 7 i 9.30 w niedzielę 9, 7.30 i 10. Balkon 25 gr.

CASINO | Królowie humoru, bezkonkurencyjni wesołkowie

PAT I PATACHON

w arcykomicznym najnowszym filmie pełnym przeżabaw, przygód p. t. „CZARNY HRABIA“ Nadprgr. DODATKI
Początek o godz. 2 ej.

Polekie KINO „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9 | Dziś rozkoszna komedia muzyczna

„Romans w Budapeszcie“
W rol. główn. M. Andergast, W. Liebeneiner, G. Alexander i in.
Wspaniały Budapeszt. Czarujący Dunaj. Węgierskie melodie.
Ognisty czardasz. Nad program: ATRAKCJE

Ogłoszenie.

Zarząd m. Wilna ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budowy gmachu 2 szkół bliźniaczych w Wilnie przy ul. Beliny w stanie surowym.

Słup kosztorys otrzymać można w Kancelarii Wydziału Technicznego ul. Dominikańska 2, pokój Nr. 54 w godzinach urzędowych za zwrotem kosztów ich wykonania w kwocie 5 zł., gdzie również oglądać można projekt budowy.

Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy wraz z kwitem kasy miejskiej stwierdzającym wpłacenie wadium przetargowego w wysokości 5 proc. oferowanej sumy, za którą oferent podejmuje się wykonania robót w tejże Kancelarii Wydz. Technicznego do dnia 20 sierpnia 1937 r. godz. 13.

Zarząd Miejski w Wilnie

Na plaży — na letnisku
KSIĄŻKI
Czytelnia Nowości
Jagiellońska 16 — 9.
Nowości, beletrystyka, literatura naukowa, dla młodzieży.
Czytelnia od 12 do 19 godz.
Kasa 3 zł. Abonament 1.50 zł.
Wysyłka pocztą.

MASAŻYSTKA

MARJA JANICKA

wykonuje paniom i panom wszelkie masaż lecznicze specjalnie wylecza reumatyzm, ul. Wielka 3 m. 8.

WĘGIEL kam'enny górnośląski koks, drzewo opałowe po cenach konkurencyjnych poleca nowo utworzona firma chrześcijańska
Kazimierz MARKIEWICZ
Wilno, Zygmunto-ws 24, tel. 29—37

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—13—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM willę murowaną z zabudowaniem gospodarczym, ogród owocowy, na bardzo dogodnych warunkach. Jerolimka, kolonia „Zgoda“ ul. Skarbowa Nr. 1/22. Malinowski.

MOTOCYKL w bardzo dobrym stanie sprzedam. Zaniewska 1 m. 3.

ZIEMIA. Sprzedaje się na dogodnych warunkach glebę na polepy, roboty garncarskie, oraz ziemię gliniastą Portowa 22.

PIES - WILK, pierwszej krwi, w wieku 4 lat do sprzedania z powodu przeprowadzki. Dowiedzieć się: ul. św. Ignacego Nr. 8 — 25, tel. 11-80.

SPRZEDAJĄ się w dobre ręce 6-tyg. szczeniata rasowe setter-gordon. Kornarskiego 21.

Lokale

2 FRONTOWE POKOJE bez mebli z wygodami (salon i sypialnia) wyodrębnione z 6-pokojowego mieszkania. Ul. Stowackiego 16, obok Dyrekcji Kolejowej. Oglądać od 17-ej d 18 m. 30. — Wiadomość tel. 12-96 w godz. urzędowych.

SOLIDNEMU samotnemu panu wydam pokój — wejście niekrepujące. Miła 3 m. 1.

W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA, duży, słoneczny, dwuosobowy z utrzymaniem. Wszystkie wygody wanny, winda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

Letniska

LETNISKO w Święcianskiem. Sucho, las, kąpiel, tenis, siatkówka, radio. Od 2 zł. 50 gr. Poczta Nowo Święciany, Świętęta. Pietkiewiczowa.

DLA LETNIKÓW już są wolne pokoje w BRUSZNICY 3 zł. dziennie z utrzymaniem. Miejscowość uroczą, komunikacja z Wilnem b. dogodna. Wiadomość listowna: p-ta Mała Soleczniki maj. Brusznica Zofia Gradska.

Nauka

GERMANISTIK. INSTITUT Zamkowa 10. Kursy Maturalne — Konkursowe.

WPISY do Bursy i na „Trzyletnie kursy“ bielizniarstwa, haftu, krawiectwa i trykotarstwa, oraz na 2 miesięczny wieczorowy kurs krawiectwa dla do rośli, przyjmuje zapisy uczenia od godziny 10 — 12 na Zarzecz 5/2. Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

Poszukują pracy

MŁODA panienka posiadająca 4-letnią pracę administr. domów poszukuje posady administratorki, ekspedjentki lub innej pracy. Warunki skromne, można na wyjazd. Zgłosz. do Adm. „Słowa“ dla Iwonki.

MŁODA ekspedjentka poszukuje jakiegokolwiek pracy, można na wyjazd. Łaskawe oferty do Adm. „Słowa“ dla S. K.

PIELAGNIARKA sierota poszukuje pracy do dzieci. W. Pohulanka 41—14

Różne

Two św. Wincentego a Paulo poleca rodzinę Wiktora Giećewicza składającą się z 6 małoletnich dzieci i prosi o najdrobniejsze datki celem nabycia aparatu fotograficznego jako sposobu zarobkowania na życie. Ul. Ponarska 37 m. 10-a. Wiktor Giećewicz.

OSOBA inteligentna, starsza, niezdolna do pracy po ciężkiej operacji (skręt kiszki) po której pozostawiony otwór w wydzielający ropę, tak, że zmierzona jest konajmniej dwa razy dziennie zmieniać opatrunków w wilgotnej su terenie, wśród współlokatorów chcących ją usunąć z mieszkania. Znajduje się — opłakany stan, prosi o stażynę (stare płótno oraz o pomoc materialną na którą w zupełności zasługuje). Najmniejsze ofiary składać proszę w redakcji „Słowa“ lub na Zarzecz 5/2 (a z wdzięcznością przyjęte będą) — siedziba Rady Centralnej Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

STARUSZKA lat 99, po przebytej operacji katarakty, bez sił, samotna, 3-cich synów legło na wojnie, prosi o jakiegokolwiek wsparcie dla uniknięcia śmierci głodowej. Wszelkie ofiary choć najdrobniejsze umiarsze się składać w administracji „Słowa“ dla Zubowiczowej.

VII Oddział Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Parafii Pobernardzkiej poleca gorąco wdowę z dwójkiem uczących się dzieci, prosi o przyjęcie z pomocą w wykupieniu maszyny do szycia.

„SŁOWO“

(dostarczane samolotem)

nabyć można w WARSZAWIE

w kioskach i kosztach gazetowych przy ul. ul.

Marszałkowskiej, N. Świat, Brackiej, Szpitalnej, Krak. Przedm. Wierzbowej, Wileńskiej, 6 sierpnia, Śniadeckich, Polnej, Pl. Marszałka Piłsudskiego, Pl. Teatralny, Pl. Trzech Krzyży, Pl. Dąbrowskiego, na Pradze przy Zygmunto-wskiej i Poniatowskiego.

w Hallach Hotelu Bristol, Europejski i Polonia Palace

oraz w kioskach „RUCHU“ na dworcach kolejowych